

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez dr
mu
z dosz prz
za grNumer
Lwowie i na prowincji..

25 gr.

zi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw teksty gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.651. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyulastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Wrażenia z ostatniej sesji sejmowej.

Warszawa, 26 kwietnia.

Cztery były sprawy, które podczas minionej sesji nadzwyczajnej zogniskowały dokoła siebie zainteresowanie zarówno sejmu jak i szerokich warstw społeczeństwa:

1) centralna sprawa pożyczki kolejowej, która zgodnie z dekretem p. Prezydenta Rzplitej stanowiła jedyny przedmiot tej sesji;

2) kwestia zgodności z konstytucją tak brzmiącego dekretu p. Prezydenta o zwołaniu sesji nadzwyczajnej;

3) wniosek lewicy sejmokratycznej o udzielenie votum nieufności marszałkowi sejmu;

4) wniosek Klubu Narodowego o udzielenie votum nieufności Rządowi.

Pożyczka kolejowa względnie udzielenie koncesji Polsko - francuskiemu Towarzystwu Kolejowemu na eksploatację mającej się wykończyć linii żelaznej G. Śląsk—Gdynia — posiada dwa oblicza: finansowo - gospodarcze i polityczne.

W pierwszym znaczeniu należy rozróżnić charakter ściśle handlowy, dokonanej transakcji, rozkładającej ciężary i zyski między obu kontrahentów od walorów gospodarczych, jakie w dobie szalejącego kryzysu wnosi w nasze życie fakt budowy olbrzymiej magistrali węglowej.

W pierwszym przypadku jest rzeczą jasną, że w dokonywaniu transakcji wchodzić musiały w grę obustronne zabiegi natury kupieckiej, stosowane przy dobijaniu targów w każdym interesie handlowym: z jednej więc strony Francuzi nie zrobiliby, oczywiście, tego „interesu“, gdyby nie mieli zapewnionych korzyści materialnych; z drugiej strony kontrahent polski nie mógł dopuścić, aby korzyści te czyniły iluzoryczną wogóle wartość tej transakcji dla Państwa. Ta strona transakcji była też przedmiotem 9-cio miesięcznych rokowań, co już samo przez się dowodzi, jak skrupulatnie została przepracowana a główne wyjaśnienia, jakie sejmowi w tej materji dali przedstawiciele Rządu i sprawozdawca generalny — nie pozostawiły żadnych wątpliwości nikomu, że pod względem handlowym interes kontrahenta polskiego został dostatecznie zabezpieczony.

Walory ogólnie - gospodarcze transakcji są bezsporne. Górny Śląsk uzyskuje najkrótsze, bezpośrednie połączenie z morzem, jakie zaś płyną stąd korzyści dla usprawnienia transportu naszego węgla tudzież dla wzmocnienia eksportu naszego wogóle drogą morską — nie trzeba bliżej tłumaczyć, gdyż leżą one jak na dłoni. Tak samo zbędne byłoby wyjaśnianie, że nowa magistrala kolejowa, będąca pierwszą pełnowartościową trasą żelazną „polską“, to znaczy zbudowaną wyłącznie pod kątem widzenia interesów Państwa — wogóle przyczyni się waleśnie do ożywienia naszego życia gospodarczego, że dopływ kapitału francuskiego uaktywni do życia w najlepiej pod względem ekonomicznym zorganizowanej części Rzplitej, zatrudni masy rąk, co znowu nie pozostanie bez wpływu na stan bezrobocia itd., itd.

Znaczenie polityczne — wreszcie — kolei górnośląsko - gdynskiej jest

wręcz kapitalne i zupełnie zasadnicze dla najżywońszych interesów Państwa. I ono jest tak obiektywnie bezsporne, że podkreślanie go, byłoby traceniem słów, nie wszystką zaś ze zrozumiałych aż nadto powodów można i należy publicznie w tej materji wyjaśniać. Wystarczy zresztą wskazać na najżywsze zaniepokojenie prasy niemieckiej („Berliner Tagblatt“, „Koelnische Ztg.“ itd.) dokonaną transakcją francusko - polską, aby się dowiedzieć, że uważają ją Niemcy za „uwiecznienie korytarza“, za „obalenie pokojowej rewizji granic“, za „utrwalenie sojuszu francusko - polskiego“, za — wreszcie — „demonstracyjnie antyniemieckie po ciągnięcie“...

Tak tedy, ze spokojnem sumieniem i żywą radością można stwierdzić, że stworzony został fakt wielkiej doniosłości gospodarczej i politycznej na szlaku mocarstwowych ambicji Polski, co w okresie kryzysu ekonomicznego, jaki kraj przeżywa, dowodzi, iż nie tylko nie opuszczamy rąk i nie tylko nie stajemy się bezwolnym obiektem szalejących trudności, ale pokonywujemy je wysiłkiem realnym, panujemy nad płynnością stosunków rzeczywist nianiem „długofalowego“ programu rozwoju Państwa.

Reakcja opozycji na dokonany fakt, potwierdziła raz jeszcze — co już nuzacem stale się powtarzać — jej nierzeczowy z gruntu, demagogiczny a

państwowy stosunek do realnej politycznej pracy państwowej. Pominąć można tu wogóle stanowisko lewicy, w stu procentach jałowe i destrukcyjne.

Podnieść należy natomiast „takykę“ Klubu Narodowego, odsłaniającą w sposób bardzo znamienity wewnętrzne załamanie się tego stronnictwa na tle rozważanej sprawy. Sprzeczności wewnętrzne, jakie ujawniły się w związku z tą sprawą wśród członków tej partji zarówno na komisji skarbowo - komunikacyjnej, jak i na plenum sejmu — są również jednym z najciekawszych rezultatów minionej sesji. P. Trampczyński uderzył na komisji w ton sensacyjny - antyfrancuski i zapowiedział, że klub jego będzie głosował przeciw pożyczce. Na tem samem posiedzeniu inny członek klubu p. Jasiukowicz mówił merytorycznie coś wręcz przeciwnego, aniżeli p. Trampczyński. Na plenum sejmu obaj, pp. Trampczyński i Jasiukowicz milczeli jak zakłeci, natomiast wysunięty został p. Stahl, który przemawiał bardzo kompromisowo i ostatecznie przy trzecim czytaniu złożył deklarację, że klub jego wstrzymuje się od głosowania, zdezawował zatem p. Trampczyńskiego. Mówiono w sejmie, że stało się to podobno pod wpływem wewnętrznej rozgrywki w stronnictwie a także pod naciskiem p. Dmowskiego, który był jakoby bardzo niezadowolony z „opozycji dla opozycji“ ekstremistów

partyjnych. Kto wie też, czy deklaracja wspomniana nie została zredagowana w ostatniej chwili pod wpływem świetnego przemówienia min. Matuszewskiego, który wyraził żal, że Klub Narodowy głosując przeciw koncesji o pożyczce, przekreślił tem samem to, co w jego programie było dotychczas „najpiękniejsze“. W każdym razie p. Stan. Stroński, który również nie omieszczał pisać się swoją tanią retoryką zwierzał się później szczerze, że nigdy jeszcze wstępując na trybunę, tak dalece nie wiedział, co ma mówić, jak właśnie po mowie min. Matuszewskiego.

Obok powyższego, nie można lekceważyć i innych rezultatów minionej sesji.

Opozycja zaatakowała fakt, że p. Prezydent określił po raz pierwszy przedmiot sesji. Twierdziła, że jest to niezgodne z konstytucją, a p. Rybarski dowodził, że nie mogąc inaczej zmienić ustroju, „sanacja“ zmienia go przez precedensy i fakty dokonane. Można by nawet z takim stanowiskiem dyskutować. Życie jest silniejsze od nieżywych i szkodliwych oczywistej formuł. I trudno byłoby się dziwić, gdyby odpowiedzialne za Państwo czynniki, napotykając ciągle na formalne trudności w normalnem usprawnianiu naszego ustroju ze strony opozycji, via facti ustrój ten zmieniali

(Ciąg dalszy na str. 2).

Nowy etap realizacji programu morskiego.

Śląski węgiel eksportowany będzie na statkach zakupionych przez Śląsk.

Katowice, 27 kwietnia. (PAT). P. minister przemysłu i handlu Prystor przy był dziś z Poznania do Katowic.

Przyjazd p. Ministra zapoczątkowuje realizowanie programu morskiego opracowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Jak wiadomo w roku 1930 G. Śląsk przeznaczył na rozbu-

dowę polskiej floty 2.100.000 zł. Dopiero teraz budowa nowych statków stała się aktualną, a to w związku z tem, że próby i badania pozwoliły już przystąpić do budowy statków przeznaczonych do obsługi specjalnych linii.

Pieniądze ofiarowane przez G. Śląsk

pójdą na pierwszą ratę za dwa statki, które mają być zamówione w ciągu tygodnia i przeznaczone dla służby na linii bałtyckiej.

Linia bałtycka jest już od dłuższego czasu prowadzona przez towarzystwo „Żegluga Polska“. Zapewnia ona stałą, regularną i bezpośrednią komunikację Gdyni z Łotwą, Estonią i Finlandią.

Próby prowadzone już od roku przez Żeglugę Polską dały możliwość przekonania się, że linja ta może przynieść poważne dochody. Stała regularność i bezpośredniość tego nowego połączenia stwarza realne możliwości eksportu szeregu wysokowartościowych produktów naszego przemysłu.

W związku z powyższem minister Prystor był obecny na posiedzeniu rady administracyjnej Żeglugi Polskiej, która dziś obradowała w gmachu województwa. Przyjazd Ministra do Katowic połączony jest z powstaniem w Katowicach t. zw. komitetu inicjatywy.

Program morski przewiduje stopniowe wciągnięcie kapitału i inicjatywy prywatnej do „Żeglugi Polskiej“.

Żegluga Polska zostanie w najbliższym czasie przekształcona na towarzystwo akcyjne i stworzono komitet inicjatywy dla tego, aby zająć się przejęciem i repartycją pomiędzy zainteresowanymi przemysłami poważnego pakietu akcji tego przedsiębiorstwa.

Dwie opinie w sprawie Gdańska.

Genewa, 27 kwietnia. (PAT.). Sekretarjat generalny ogłasza dziś opinie komitetu rzeczoznawców prawnych, powołanych na żądanie W. Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravingy o udzielenie mu interpretacji co do jego wątpliwości, dotyczących prawnego znaczenia ustępu decyzji b. W. Komisarza w Gdańsku Hackinga z r. 1921.

Komitet prawników zbierał się dwukrotnie w Genewie, gdzie przy drzwiach zanikniętych przestuchiwał przedstawicieli Polski i Gdańska oraz rozpatrywał pisemne memorjały. Po trzymiesięcznej pracy

komitet zakomunikował Wysokiemu Komisarzowi dwie różne opinie, nie mogąc dojść do uzgodnienia tekstu.

Dwaj rzeczoznawcy Anglik i Belg orzekli, że odnośny ustęp decyzji b.

komisarza Hackinga stanowi sam w sobie obowiązek dla Polski pełnego wyzyskania portu gdańskiego i nie ograniczania się wyłącznie do transportów kolejowych. Rzeczoznawcy twierdzą, że niezaprzeczalne prawo Polski do budowania portów na Bałtyku pozostaje nienaruszone.

Trzeci ekspert Norweg w oddzielnej opinii przyłącza się wprawdzie do opinii kolegów o ile chodzi o charakter decyzji b. komisarza Hackinga, jednakże uważa, że obowiązuje ona tylko do wszczęcia przez Polskę układów co do wyzyskania Portu gdańskiego.

Należy zaznaczyć, że opinie powyższe stanowią materiał orientacyjny dla Wys. Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku hr. Gravingy.

=□=

Stosuj
ODOL
dwa razy dziennie —
Odwiedź swego lekarza —
dentystę dwa razy tygodniowo!

1272

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

zgodnie z interesem Państwa. W danym przypadku wszakże pos. Car poddając ścisłej analizie prawniczej pojęcie sesji zwyczajnej i nadzwyczajnej, dowiódł w sposób przekonywujący, że niezgodności z konstytucją nie ma i że sama opozycja już w poprzednich sejmach faktycznie precedensy stworzyła. Ile zaś praca państwowa na określaniu ścisłym przedmiotu obrad sesji nadzwyczajnych zyskuje, tego bliżej tłumaczyć niema potrzeby.

Partie wszakże nie ograniczyły się do podniesienia zarzutu niekonstytucyjności dekretu p. Prezydenta.

Lewica z zarzutu tego wysnuła konsekwencję w postaci wniosku o udzielenie votum nieufności marsz. Świąłskiemu, zaś klub narodowy w postaci wniosku o votum nieufności dla Rządu.

Głosowanie nad pierwszym wnioskiem było charakterystyczne. Regulamin pozostawia urzędującemu marszałkowi wybór formy głosowania. P. Czetwertyński wybrał formę per negationem: kto sprzeciwia się wnioskowi lewicy. Powstał oczywiście tylko Blok. Ale też w ten sposób umożliwił p. Czetwertyński Klubowi Narodowemu nie opowiadanie się w sposób afirmujący za votum nieufności dla marszałka.

Głosowanie nad wnioskiem drugim odbyło się w postaci przejścia do porządku nad wnioskiem Klubu Narodowego. Stało się to także i z tego powodu, że mówca tego klubu, p. Rybarski, nie ograniczył się do umotywowania przedmiotu wniosku, t. zn. kwestji niekonstytucyjności dekretu p. Prezydenta, ale tylko odbiwszy się od tej sprawy, mówił de omnibus rebus et quibusdam aliis, co znowuż nie miało nic wspólnego z przedmiotem sesji, ściśle dekretem określonej. P. Rybarskiemu nie zależało też — co było aż nadto widocznym — na dyskusji nad właściwym przedmiotem wniosku, ale na rozpętaniu demagogicznej gadaniny, do której, rzecz jasna, cała opozycja się „palila”. Na takie zaś „warcholenie”, jak się wyraził pos. Car, obóz rządowy nie mógł się zgodzić i nie dopuścił też doń, co Izba w olbrzymiej swej większości manifestacją na rzecz Rządu za słuszne uznała.

Sesja nadzwyczajna zakończyła się tedy uchwaleniem sprawy pożytecznej gospodarczo a politycznie niezmiernie doniosłej dla Państwa. Dla opozycji zakończyła się niechlubnie o jej państwowym poczuciu świadcząca i przez nią samą zresztą sprowokowana porażka. Ujawniła nadto wewnętrzną słabość i niezgodność Klubu narodowego, który znalazłszy się między młotem a kowadłem, między możliwością uczciwego, rzeczowego poparcia Rządu w pracy, która podobno jest także hasłem programowym tego klubu, a między koniecznością uprawiania opozycji a outrance — załamał się sam w sobie, zinięciając z dnia na dzień swe stanowisko, aby ostatecznie „nie przyjąć odpowiedzialności” za trud podejmowany dla umocnienia naszej siły państwowej na ziemiach zachodnich i na wybrzeżu morskim.

To jest stanowisko niewątpliwie najwygodniejsze, ale też i określające się samo przez się w oświeconej opinii publicznej.

(f. r.)

5-dniowa sesja nadzwyczajna zamknięta.

Rząd otrzymał upoważnienie do podpisania umowy pożyczkowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 27 kwietnia. (B). Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przyjęto ostatecznie wniesioną przez rząd ustawę o pożyczce na dalszą budowę linii kolejowej Śląsk—Gdynia. Temsamem zakończone zostały definitywnie obrady ciał ustawodawczych nad tą ustawą.

Posiedzenie trwało od godz. 10.20 do godz. 1.20.

Na ławach rządowych zasieli premier Sławek, ministrowie Zaleski, Matuzewski, Składkowski, Hubicki i wiceminister Koc.

Na wstępie obrad marszałek Raczkiewicz zawiadomił Izbę o proteście, który wpłynął do Sądu Najwyższego przeciwko wyborom do senatu w województwie wileńskim. Z kolei senat uczcił przez powstanie pamięć zmarłego śp. sen. Wyszyńskiego (BBWR), którego zasługi podkreślił w przemówieniu p. marszałek.

Następnie przystąpił senat do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy o oddaniu do eksploatacji Tow. polsko-francuskiemu, S. A., kolei G. Śląsk—Gdynia oraz o udzieleniu poręki państwowej.

DYSKUSJA NAD USTAWĄ POŻYCZKOWĄ.

Sprawozdawca senator Sebolewski wskazał, że rząd w tej transakcji wychodził z trzech założeń, pragnął, aby pożyczka była tańsza, niż wszystkie dotychczasowe, aby koleje polskie miały na tej linii zupełną swobodę, aby budowa kolei odbyła się wyłącznie z materiałów polskich i siłami pol-

skimi, wreszcie, aby urzędnikami zatrudnionymi byli Polacy.

Referent stwierdza, iż pożyczka jest dobrym interesem dla państwa polskiego. Racja stanu wymaga najściślej związania naszego dostępu do morza z resztą państwa. Sprawozdawca wnosi o przyjęcie projektu.

Dyskusję prowadzono bardzo rzeczowo i spokojnie jak zwykle w senacie.

Sen. Głabiński (Klub. Nar.)

podkreślił, iż klub jego docenia doniosłość połączenia G. Śląska z morzem. Mimo to Klub Narodowy odnosi się krytycznie do omawianego projektu. Mówca wyjaśnia następnie, że Klub Narodowy wstrzyma się od głosowania dlatego, że nie chce stwarzać pozorów, aby przez głosowanie przeciwko projektowi mógł się przyczynić do opóźnienia budowy.

Sen. Szarski (BBWR.)

wskazuje, że budowa omawianej linii jest racjonalnie dostosowana do polskich potrzeb komunikacyjnych i dlatego wykończenie jej jest elementarnym imperatywem gospodarczym. Osiągnięcie tego jest możliwe tylko przy pomocy kredytu i to nie krajowego. Mówca kończy oświadczeniem, że Klub BBWR. w głębokim przekonaniu o korzyściach, jakie ustawa przyniesie państwu i gospodarce krajowej, głosować będzie za nią.

Sen. Gross (PPS.)

krytykuje omawiany projekt i w imieniu swego klubu oświadcza, iż klub

ten głosować będzie przeciw projektowi.

Sen. Wielowiejski (BBWR.)

podkreśla, że w obecnej sytuacji, panującej na rynkach światowych, pożyczkę trudno zrealizować nie tylko państwu polskiemu, lecz i poważnym organizacjom amerykańskim i francuskim. To też mówca uważa, że wypuszczenie przez Polskę na rynek francuski nawet w formie prywatnej polsko-francuskiej spółki, 6 i pół procentowej pożyczki, jest dla nas wielkim sukcesem z punktu widzenia psychologicznego, co w przyszłości da duże, pozytywne korzyści materialne. Obrona forma spółki jest bardzo słuszną, celową i praktyczną. Gdy propaganda niemiecka będzie atakowała na terenie Francji kwestję Pomorza, to każdy „bourgeois” francuski będzie uważał, że to godzi w jego interesy. Jest to ogromny psychologiczny zysk tej pożyczki, który przyniesie nam więcej, niż jej rentowność materialna.

MOWA MIN. KUEHNA.

Z kolei zabrał głos minister komunikacji inż. Kühn, wskazując na wielkie potrzeby naszego kolejnictwa. Inwestycji nie można zaspokajać tylko z własnych funduszy, albo pożyczek, natomiast budowanie nowych linii może być przedmiotem koncesji.

To też, gdy minister trzy lata temu na Państwowej Radzie Kolejowej wysuwał propozycję zrealizowania linii kolejowej drogą udzielenia koncesji, to spotkał się z jednogłośnie uznaniem i tylko wyrażono wątpliwość, kiedy się to zacznie.

Dziś właśnie jest ten moment.

Omawiając warunki ogólne, na których rząd udziela koncesji, minister oświadcza, że we wspomnianej transakcji swoboda koncesjonariusza jest bardzo ograniczona i podkreśla dalej, że warunki koncesji w porównaniu z innymi koncesjami są stosunkowo dogodne. Transakcja jest dla kolei potrzebna i niewątpliwie jeszcze będziemy musieli dokonać szeregu innych transakcji podobnych, oczywiście z całą uwagą, aby obciążenie nie przekraczało możliwości budżetowych Polskich Kolei Państw. Z punktu widzenia państwowego transakcja ta ma wielkie plusy.

Po przemówieniu p. ministra rozległy się oklaski na ławach BBWR.

Na tem wyczerpano dyskusję, a w głosowaniu projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Po odczytaniu interpelacji marszałek zamknął posiedzenie.

DEKRETY O ZAMKNIĘCIU SESJI.

Zaraz po zamknięciu posiedzenia p. premier Sławek złożył wizytę marszałkowi senatu i sejmowi i wręczył im następujące zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji sejmowej i senatu z dniem dzisiejszym:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną sejmową. Spała, dnia 27 kwietnia 1931. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną senatu. Spała, dnia 27 kwietnia 1931. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Walery Sławek.”

Tak więc w ciągu pięciu dni wytężonej i rzeczowej pracy, pomimo trudności stawianych w sejmie przez opozycję, obie izby ostatecznie przyjęły ustawę, na podstawie której rząd będzie upoważniony do podpisania umowy pożyczkowej.

Władze m. Łodzi wnoszą przed N. T. A. sprawę obniżki poborów pracowników miejskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27 kwietnia. (B). Donoszą z Łodzi, że magistrat tamtejszy zwrócił się do swego oddziału prawnego z wezwaniem do wydania opinii o podstawach prawnych okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, polecającego obniżenie płac pracowników komunalnych o 15 proc., począwszy od 1 maja. Oddział prawny magistratu łódzkiego orzekł, że magistrat nie ma podstawy do nie potrącenia 15 proc. z uposażenia pracowników, ale magistrat może decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydium magistratu łódzkiego, na którym postanowiono wobec decyzji

władz nadzorczych, tj. ministerstwa, redukcję płac o 15 proc. od 1 maja zastosować. Jednocześnie jednak władze miejskie w Łodzi postanowiły wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o zaskarżenie decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych w Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Biorąc pod uwagę strukturę łódzkiej rady miejskiej, w której magistrat rozporządza zdecydowaną większością PPS. CKW. można być pewnym, że wniosek o zaskarżenie decyzji władz nadzorczych będzie przyjęty i sprawa wpłynie do NTA.

Orzeczenie NTA. będzie miało wybitnie charakter prejudykatu dla wszystkich związków komunalnych w Polsce.

2 zjazdy przemysłowców naftowych

Borysław. 28 kwietnia. (PAT). Dnia 25 b. m. odbył się w Jaśle zjazd przedstawicieli przedsiębiorstw kopalnianych okręgu krośnieńsko-jasielskiego, zwołany przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych.

Przedmiotem obrad była dokonana ostatnio niżka ceny ropy, co wywołało niezadowolone przedsiębiorców kopalnianych.

Uchwalono interweniować w tej sprawie u miarodajnych czynników państwowych. Zjazd upoważnił prezydium Związku do wszczęcia kroków zmierzających do reorganizacji kartelu naftowego w tym duchu, aby w jego ramach mogły pomieścić się również mniejsze przemysły naftowe, które w sumie produkują znaczne ilości ropy.

Borysław. 27 kwietnia. (PAT). Dnia

25 b. m. odbył się w Drohobyczu Zjazd Polskich Przemysłowców Naftowych reprezentujących mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane okręgu borysławsko-drohobyckiego. Po referacie i dyskusji uchwalono wnioski identyczne z wnioskami zjazdu jasielskiego.

Prócz tego uchwalono wysłać delegację do p. Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady Ministrów i Ministra przem. i handlu.

*opierał przemysł rodzinny,
dawał pracę bezrobotnym*

BISZKOPTY WEDLA NAJSMACZNIEJSZE DO HERBATY.

Z DNIA.

PISMO POS. RYBARSKIEGO DO MARSZAŁKA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. (B). W związku z przebiegiem sobotniego posiedzenia sejmiku prezes Klubu Narod. prof. Rybarski przesłał marszałkowi sejmiku dr. Świtalskiemu pismo w którym twierdzi, że wniosek zgłoszony przez wicemarsz. Cara i poddanie tego wniosku przez marsz. Świtalskiego pod głosowanie było nieprawne. Klub Narodowy uważa, że marszałek sejmiku powinien był przedtem poddać pod głosowanie wniosek o przerwanie dyskusji, (takiego wniosku wogóle nie było). Wobec tego Klub Narodowy występuje przeciw takiemu załatwieniu sprawy przez marszałka sejmiku i oczekuje od niego odpowiedzi.

W ZWIĄZKU Z SOBOTNIM INCYDENTEM W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. (B). Pos. Wiślicki, który jak wiadomo w związku z incydem, jaki wynikł na sobotnim posiedzeniu między nim, a pos. Rybarskim zwrócił się do marszałka sejmiku o zwołanie sądu marszałkowskiego, zawiadomił dziś marszałka sejmiku, że ze swej strony wyznaczył jako arbitra pos. Bogdana Podolskiego sędziego.

PROF. BUZEK NIE WEŹMIE UDZIAŁU W ANKIECIE KONSTYTUCYJNEJ

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. (B). Zaproszony do wzięcia udziału w ankiecie konstytucyjnej, rozpisanej przez komisję konstytucyjną sejmiku b. poseł prof. dr. Józef Buzek przesłał do biura sejmiku pismo, w którym zawiadamia, że dopiero po powrocie z Meranu dowiedział się o zaproszeniu go do wypowiedzenia się w ankiecie. Z powodu przewlekającej się choroby i kategorycznego zakazu lekarzy nie może jednak oddać się żadnej pracy umysłowej połączonej ze znacznym nakładem siły i dlatego w ankiecie udziału nie weźmie.

ILE WYNOŚI DEFICYT BUDŻETOWY W R. 1930/31.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. (B). Według danych głównego urzędu statystycznego preliminarz budżetowy na rok 1930/31 przewidywał po stronie dochodów ogółem 3,038,737,000 zł. a po stronie wydatków 2,940,922,000 zł. Rzeczywiście natomiast dochody wyniosły 2,747,800,000 zł. a rzeczywiste wydatki 2,801,290,000 zł. Deficyt budżetowy na rok 1930/31 wynosi przeto 53,440,000 zł.

Kto pośredniczył w transakcji z pożyczką Dillonowską?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. (B). Z przemówienia ministra Matuszewskiego w sejmie (podajmy je w obszernym streszczeniu) dowiedziano się, że jednym z pośredników w zawarciu pożyczki Dillonowskiej był ze strony francuskiej konsorcjum finansowego inż. Tyszkę b. minister komunikacji w czasach przedmających, członek partii NPR.

Dzisiejszy żydowski dziennik popołudniowy „Nasz Głos” donosi, że oprócz p. Tyszki pośrednikiem w tej transakcji był p. Barylski. P. Barylski i inż. Tyszka byli przedstawicielami tego konsorcjum w Polsce, we Francji zaś działali niejaki Mitka Rubinstein znany z pośredniczenia w tego rodzaju transakcjach za czasów rosyjskich, oraz p. Reynel z Warszawy.

Kiedy zwołana będzie druga sesja nadzwyczajna?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 kwietnia. (B). Wobec zamknięcia sesji, co do której przewidywaliśmy zgóry, jeszcze przed jej zwołaniem, że będzie wyznaczona specjalnie tylko dla załatwienia sprawy pożyczkowej, aktualną stała się sprawa zwołania drugiej sesji nadzwyczajnej. Jak się dowiadujemy sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana przez czynniki miarodajne i będzie tematem rozważań.

Na tę sesję nadzwyczajną przygotowuje się szereg projektów ustaw przede wszystkim z dziedziny samorządowej. Tematem obrad tej sesji byłaby również pragmatyka urzędnicza, o ile prace nad nią dążyłyby się do tego czasu zakończyć.

Przypuszczać można, że decyzja w sprawie zwołania sesji zapadnie dopiero po sesji Rady Ligi Narodów w Genewie.

MICHELIN nowy typ opon, boki wzmocnione i zabezpieczone poleca Witold Tranda LWÓW Podleskiego 2.

Tajemniczy zamach na dworzec w pobliżu Wilna.

Warszawa, 27 kwietnia. (PAT). Donoszą z Wilna, że wczoraj o godz. 1 nad ranem, na dworcu kolejowym Podgrodzie w pobliżu Wilna nastąpił wybuch dwóch granatów ręcznych.

Jeden granat rzucony został do poczekalni bufetowej przez nieznanego sprawcę od strony podjazdu do dworca. W tej samej chwili eksplodował drugi granat ręczny wewnątrz budynku stacyjnego.

Wskutek wybuchu granatu w sali bufetowej został

śmiertelnie ranny pomocnik maszynisty Hryniewicz z Wilna,

który ze stojącego na stacji pociągu osobowo - towarowego szedł do bufetu po gorącą wodę.

Hryniewicz trafiony odłamkiem granatu w serce zdołał przejść jeszcze kilka kroków, poczem upadł i skonał.

W chwili wybuchu znajdowało się w hallu 4 przejezdnych włóscian, którzy dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności wyszli bez szwanku.

Odlamki granatu odbiły w kilku miejscach tynk na ścianie sufitu. Drugi granat nie wyrządził żadnych szkód.

Wybuch granatu nastąpił w chwili, kiedy z peronu odjeżdżał pociąg osobowy w kierunku do Królewskiej. Dochodzenia w toku.

Warszawa, 27 kwietnia. (G). Z Wilna donoszą dalsze szczegóły o zamachu na stacji w Podgrodziu:

Na odgłos podwójnej detonacji wśród pasażerów pociągu powstała panika. Wszyscy szukali jakiegoś schronienia. Uspokojenie nastąpiło wtedy, gdy rozeszła się wiadomość o wdrożeniu posęgu za sprawcami zamachu.

Jadący tym pociągiem pewien posterunkowy policji przy pomocy służby kolejowej zarządził bezzwłocznie obławę, która jednak z powodu ciemności nie dała żadnych rezultatów.

Obławę na szerszą skalę zarządziła powiatowa komenda policji.

Olbrzymim łukiem ruszyła od Wilna tyraljera policji, oskrzydlać okolicę. Wszyscy, zmuszeni przekroczyć ten kordon, poddawani byli rewizji i badaniu, w wyniku których wiele osób aresztowano.

Istnieje przypuszczenie, że jest to dzieło komunistów.

Konduktor ocalił życie dziecku z narażeniem własnego życia.

Kościerzyna, 27 kwietnia. (PAT). Na dworcu w Starogardzie w chwili ruszania pociągu wypadł z wagonu 8 letni chłopiec.

Jeden z konduktorów błyskawicznym ruchem ręki wydobyl chłopca z pod kół. Wskutek jednak nadmiernego

wychylenia się, konduktor stracił równowagę i wpadł pod koła pociągu.

Na krzyk pasażerów maszynista zatrzymał pociąg w ostatniej chwili, gdy koła wagonu dotykały już sztył leżące go na torze konduktora.

—□—

Powódź odciała Dzinę od świata Grodno pod wodą. — Niemen wciąż wzbiera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 kwietnia. (G). Z Wilna donoszą: Poziom Wilji ulega w dalszym ciągu stopniowemu obniżaniu. W godzinach popołudniowych poziom Wilji we Wilnie wynosił 7.88 m., czyli obniżył się już o 47 cm., przewyższa jednak stan normalny jeszcze o przeszło 5 m.

Pomimo opadania wody, fale Wilji wyrządzają w dalszym ciągu spusto-

szenia. Wskutek podmycia brzozi Wilji usuwają się w dalszym ciągu.

W dzielnicy Zakręt w Górze Trzykrzyskiej zaobserwowano niepokojące obsuwanie się szkarpi, co

grozi obsunięciem się większych mas ziemi.

Zarówno przy mostach, jak i koło Góry Trzykrzyskiej pracują saperzy nad zabezpieczeniem terenu. Woda za

lała szosę, łączącą miasto z dzielnicą Belmont. Wskutek zalania kabli telefonicznych, przerwane zostały połączenia telefoniczne między miastem a dzielnicą Antokolską.

Katastrofalne wiadomości nadchodzą z miasta Dżisny, leżącego w widłach Dżwiny i Dżisny. Prawie całe miasto jest już pod wodą. Akcją ratunkową utrudnia zalanie wszystkich dróg dojazdowych.

Aby dostać się do miasta, trzeba 8 km. przewiosłować na terenie wodnym przy rwącym nurcie najeżonym bardzo zdradliwymi wirami.

Grodno, 27 kwietnia. (PAT.) Sytuacja powodziowa na terenie powiatu grodzieńskiego jest w dalszym ciągu poważna. Niemen wciąż wzbiera. Poziom wody w poniedziałek o godz. 18 wynosił 5.99 m. powyżej stanu normalnego.

W Grodnie woda zalała wiele posiadłości, z których mieszkańców ewakuowano.

Na terenie powiatu zalane są całkowicie wsie Rybaki i Jawoszczany oraz częściowo kilka innych miejscowości.

W Druskiennikach Niemen wciąż przy biera. Woda zalała połowę parku zdrowego, oraz nowo wywiercone źródło. Na rzece Horodniczance woda zniosła dwa mosty drewniane.

DZISNA W WODZIE PO DACHY DOMÓW.

Dzisna, 27 kwietnia. Godz. 22. (PAT) Stan wody na Dziśnie w dalszym ciągu podnosi się. Sytuacja jest bardzo poważna. Wiele budynków gospodarczych stoi pod wodą. W samym mieście 33 ulice zalane są wodą, która sięga po dachy domów. 4,000 ludzi chroni się na pozostałe niezalane dotychczas ulice.

SEJM I SENAT SPIESZA Z POMOCĄ POWODZIANOM.

Warszawa, 27 kwietnia. (B). Z inicjatywy p. marszałka senatu Raczkiewicza, urządzono dziś wśród członków senatu doradczą zbiórkę na rzecz powodziarzy w Wileńszczyźnie. Zbiórka ta przyniosła 1,500 zł.

Równocześnie marszałkowie sejmiku i senatu wyznaczyli dziś w imieniu izb ustawodawczych po 1000 zł. na rzecz ofiar powodzi. Suma ta przekazana będzie tworzącemu się komitetowi dla niesienia pomocy ofiarom powodzi ziemi Wileńskiej.

J. Wielopolska oskarża A. Nowaczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 kwietnia. (G). W sądzie okręgowym wyznaczono na dzień dzisiejszy sprawę przeciw p. Adolfowi Nowaczyńskiemu oskarżonemu przez p. Johanne Wielopolską. Adwokat M. Ettinger w imieniu p. Wielopolskiej skarży p. Nowaczyńskiego o szereg przestępstw kryminalnych, popełnionych na jej imieniu m. in. o obrazę zniesławienia, rozsiewanie fałszywych wieści i t. d.

Przedmiotem sprawy jest artykuł p. Nowaczyńskiego wynierzony przeciw oskarżycielce, głoszący, że p. Wielopolska została usunięta z „Głosu Prawdy” za konszachty z właścicielami kin, którzy są w posiadaniu kompromitujących ją listów, że brała udział w uplanowaniu zniesławienia prof. Müllera, że wreszcie roztrwoniła przydziełoną jej resztkówkę wiejską.

Adw. Ettinger powołał w charakterze świadków oskarżenia pułk. Adama Koca, p. Bogusława Miedzińskiego, pułk. Łaskino i innych.

Na dzisiejszej rozprawie obrona prosi o powołanie w charakterze świadków J. Dowbora Muśnickiego, J. Müllera i red. Bruno.

Adw. Ettinger ze swej strony wnosi o powołanie dodatkowych świadków oskarżenia: dr. Janowskiego i dr. Plucińskiego.

Sąd po naradzie rozprawę odroczył celem powołania nowych świadków.

Spis ludności w Warszawie.

ANKIETA
z dn. 26 kwietnia 1931 r.
dla osób zamieszkujących w m. st. Warszawie

ul. *Plac Wolności* Nr. *dom 10* Kom. *2* P.D.

1. Imię i nazwisko *Jan Kowalski*

2. Wzrost *1,75*

3. Ciężar ciała *70*

4. Zawód *robotnik*

5. Miejsce urodzenia *Warszawa*

6. Gdzie mieszkał (a) w dniu 1 stycznia 1931 r. *Warszawa*

7. Zamiar *zamieszkać w Warszawie*

8. Udział (a) się w *pracy*

9. Wykazanie (użytki) *rola*

W związku z rozporządzeniem komisarza Rządu w m. st. Warszawie w sprawie przeprowadzenia ankiety o stanie ludności, mieszkańcy stolicy obowiązani są wypełnić do dnia 26 b. m. przewidziany do tego celu formularz. Jak się dowiadujemy, pierwszy dopełnił tego obowiązku Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swą małżonką, wypełniając własnoręcznie wyczerpujący formularz ankiety.

POGOŃ ZA OBLAKANĄ W KOŚCIELE PARYSKIM.

Paryż, 27 kwietnia. (PAT.) Wczoraj w jednym z kościołów paryskich jedna z kobiet poczęła nagle głośno śpiewać. Kiedy służbie kościelnej nie udało się wyprowadzić jej z kościoła, sprowadzono policję, na widok której kobieta owa zaczęła uciekać. Gonitwa po kościele trwała około 10 min. Schwytała okazała się 60-letnią Hiszpanką, która od dłuższego czasu wykazywała pewne oznaki zdenerwowania a w kościele dostała nagle pomieszania zmysłów.

Program radiowy.

Wtorek, 28 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie. 12.10: Koncert z płyt gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Następnie d. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Lwowska chwila lotnicza w oprac. inż. Eug. Rolanda. 14.50: Transmisja z Katowic. „Górny Śląsk w okresie plebiscytu”, wygł. p. Olga Regorowiczowa. 15.15: „Filatelistyka i jej wyznawcy” wygł. p. Tadeusz W. Zieliński. 15.30: Od czyt. dla maturzystów pt. „Związki tajne w Polsce”, wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.50: Odczyt dla maturzystów pt. „Orzeszkowa”, wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 16.10: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.15: Muzyka z płyt gramof. 16.30: Audycja dla najmłodszych w oprac. p. Ady Arct-Jampolskiej. 16.50: Muzyka z płyt gramofon. 17.00: Transmisja z Poznania. Pogawędka akademicka pt. „Młodość na antenie”. 17.45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Pogawędka lekarska dr. Henryka Mierzeckiego. 19.25: Muzyka z płyt gramof. 19.30: Program na dzień następn. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.50: Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie opery Ignacego Paderewskiego „Małru”. 23.10: Komunikaty. 23.20—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10: 16.15: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Popularny koncert symfoniczny. 19.50: Opera J. Paderewskiego „Małru”. 23.20: Muzyka lekka i taneczna. — Lipsk (259). 20.30: „Saksofon”, wesoły program. — Wrocław (325). 21.00: Fragmenty z op. Webera „Wolny strzelec”. — Hamburg (372). 21.39: „A-passionata”, studjum. — Berlin (419). 19.30: Wieczór tańca. — Wiedeń (516). 19.30: „Faust” opera Gounoda. — Kalendborg (1153). 22.20: Muzyka operetkowa.

Zmiany w programie rozgłośni lw. Polskiego Radia. Wtorek godz. 19.25 odczyt pt. „Sztuki plastyczne i krajoznawstwo”, wygłosi kustosz Muzeum Przemysłowego we Lwowie dr. Henryk Cieśla.

OSZCZĘDZAJ -- ZDOBEDZIESZ WŁASNY DOM!

Na wzór angielskich, amerykańskich i niemieckich Kas celowych oszczędności dajemy:

6% we nie ulegające wypowiedzeniu pożyczki amortyzacyjne

na budowy lub kupno domów, na odłożenie uciążliwych hipotek i t. d. — Prawo do przydziału uzyskuje się po wpłaceniu 25% sumy pożyczkowej



Do czasu otrzymania pożyczki wynoszą wpłaty miesięczne 3.— zł. od 1.000 zł. po otrzymaniu pożyczki raty miesięczne 6.— zł. od 1.000 zł.

Amortyzacja obliczona na 17 lat. Od składek oszczędnościowych płaćmy 4% w stosunku rocznym. Szybsze wpłacenie 25%, przyspiesza przydział pożyczki. Każdy buduje wedle własnej woli.

Bezpłatne prospekty i informacje ustne lub pisemne można otrzymać w naszym biurze Centralny Zakład OSZCZĘDNOŚCIOWO-BUDOWLANY, Lwów, Kilińskiego 3. Tel. 96-28.

Letnie wycieczki morskie.

W bieżącym sezonie letnim odbędą się następujące wycieczki transatlantyckim okrętem „POLONIA”.

NA FJORDY NORWEGII:

Od 18 lipca do 2 sierpnia. Bilety od 500 zł. Trasa: Kopenhaga, Bergen, Sognefjord, Moldefjord, Nordkap, Trondheim.

PO MORZU POŁNOCNEM:

Od 6-go do 17-go sierpnia. Bilety od 375 zł. Trasa: Kopenhaga, Londyn, Rotterdam, Kanał Kiloński.

PO ATLANTYKU:

trans. okrętem „Kościuszko”. — Od 29 lipca do 26 sierpnia. Trasa: Gdynia, Halifax, New York, Niagara. Bilety od 1.975 zł.

3 WYCIEZKI DO KOPENHAGI:

trans. okrętami „Kościuszko” i „Pułaski”. Bilety od 150 zł. — Odjazd 20-go maja, 24-go czerwca i 16-go września b. r.

Informacje i sprzedaż biletów w biurze Linii Gdynia-Ameryka, w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w oddziałach prowincjonalnych, oraz biurach „Wagons-Lits-Cook”, „Orbis”, „Francopol” i „Poitur”.

Pasporty i wize zagraniczne z wyjątkiem do Stanów Zjednoczonych A. P. zbędne.

Nalot niemieczyny znika z G. Śląska

Katowice, 27 kwietnia. (PAT.) Odbły się tu wybory do Rady urzędniczej huty Bismarka w Wielkich Hajdukach. Po raz pierwszy Polacy odnie

śli zwycięstwo, uzyskując 5 mandatów. Niemcy uzyskali 4 mandaty. Polacy posiadają zatem w Radzie absolutną większość.

Fatalny upadek jeźdźca na wyścigach.

Gniezno, 27 kwietnia. (PAT.) Wczoraj po południu w czasie konkursów hipicznych urządzonych w związku z tygodniem św. Wojciecha i tradycyjnym jarmarkiem koni w Gnieźnie, wydarzył się smutny wypadek.

Oto koń porucznika 15 p. ułanów z Poznania Garczewskiego potknął się

przy braniu przeszkody i upadł, przy czym jeździec także spadł a koń całym ciężarem przygniół go. Porucznik Garczewski przewieziony do szpitala zmarł w pół godziny później prawdopodobnie wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

Odnieśli rany ratując samobójcę.

Katowice, 27 kwietnia. (PAT.) W Gliwicach próbował pozbawić się życia przez zatrucie gazem niejaki Poloczek. Sasiadzi, którzy wtargnęli do mieszkania celem ratowania samobójcy po przewietrzeniu pokoju zapalili zapalkę

aby przekonać się, czy w mieszkaniu nie pozostało gazu. Nastąpił wybuch. Dwie osoby odniosły ciężkie rany. Odwieziono je wraz z Poloczkiem do szpitala.

Marokko

wszystkich narodowości. Wkrótce we Lwowie.

Cały świat żyje pod znakiem tego filmu — To ziszczenie snów i marzeń milionów ludzi. — To najwspanialszy film na kuli ziemskiej. — Obraz gigantyczny. — Obraz fascynujący. — Tysiączne tłumy

Prezydent Nikaragui przetrwonil żołąd swojej armii.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 kwietnia. (G). Donoszą z Londynu: „N. York Herald” w depeszach z Nikaragui donosi, że gwardia narodowa złożona z tubylców wskutek złej aprowizacji i zalegania żołąd jest zdeklarowana i przestaje stanowić zabezpieczenie dla obecnego rządu.

Za nastroje gwardii narodowej jest odpowiedzialny prezydent Nikaragui Moncada, ponieważ użył pieniędzy

przeznaczonych na żołąd i aprowizację dla własnych celów. Rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony będzie wywrzeć na prezydenta Moncadę nacisk i zagrozić wycofaniem wojsk amerykańskich, jeżeli władze Nikaragui nie spełnią wobec nikaraguańskiego wojska swoich zobowiązań.

Odwolanie wojsk amerykańskich oznaczałoby upadek rządu prezydenta Moncady.

PRODUKCJA MOŚCIC.

Z Warszawy donoszą: Państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach, wyprodukowała wszystkich nawozów sztucznych to jest saletraku, siarczanu amonu, azotanu wapniowego i nitrofosu ogółem 54.000 ton.

Z tego sprzedano za granicę 30.000 ton — resztę spożył rynek krajowy. Sytuacja bardzo pomyślna.

ZATARG HANDLOWY POLSKO-AUSTRIACKI.

Wiedeń, 27 kwietnia. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi, że poseł Rządu Polskiej dr. Bader zgłosił w imieniu rządu polskiego protest przeciwko zakazowi przewozu cieląt polskich do Austrii. Ze strony rządu austriackiego oświadczone, że sprawa ta będzie od-

dana do załatwienia kompetentnemu ministerstwu.

UCHWAŁY OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU BUCHALTERÓW.

Warszawa, 27 kwietnia. (PAT.). W niedzielę 26 bm. odbył się II. wszechpolski zjazd buchalterów.

Zjazd uchwalił m. in. rezolucję domagającą się określenia minimum kwalifikacji dla buchaltera dyplomowanego z tem, że prawo podpisywania w charakterze buchaltera bilansów, oraz wszelkich dokumentów wychodzących na zewnątrz przedsiębiorstwa powinny przysługiwać jedynie osobom mającym tytuł buchaltera dyplomowanego.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.

Lwów, 28 kwietnia.

Wczoraj o godz. 19.15 maszynista lokomotywy, manewrującej na torze między Podzamczem a Gł. Dworcem spostrzegł kobietę, rzucającą się pod koła lokomotywy. Natychmiast wstrzymał maszynę. Było już jednak zapóźno. Z pod kół lokomotywy wydobyło ciężko poranioną kobietę, jak się później okazało Helenę Jurecką, zamieszkałą na Kleparowie. W stanie groźnym Pogotowie odwiezło ją do szpitala.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z AUTOBUSEM.

Kalisz, 27 kwietnia. (PAT.). Na szosie pomiędzy Turkiem a Kaliszem w miejscowości Malanowice samochód obrońcy sądowego z Turka Cieleckiego wpadł na autobus firmy Autolux. Skutki zderzenia były fatalne. Cielecki w stanie bardzo groźnym przewieziony został do zakładu leczniczego w Kaliszu, resztę pasażerów, tj. sędziego Krafa z Turka i żonę Cieleckiego oraz szofera w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Turku.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Rankiem dnia 27 kwietnia na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku było pochmurno i padały deszcze. Obszar niepokorny rozszerzył się także na część Mazowsza i wyżynę Małopolską. Zachmurzenie umiarkowane notowano w Małopolsce Wschodniej, na Podolu i w północnej części Polesia. Pozostałe okolice kraju miały pogodę słoneczną i prawie bezchmurną. Temperatura najwyższa dosięgała niemal wszędzie w Polsce 18 st., na znacznych obszarach 20 st., a miejscami na Podkarpaciu 22 st. Silne opady i burze ogarnęły cały zachód Polski. Wysokość opadów wynosiła od 7 do 10 mm., drobne opady wystąpiły również we wschodniej części Polesia.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 28 bm. W Małopolsce Wschodniej na Podolu, Wołyniu, Polesiu i Wilnie: Najpierw pogoda słoneczna, bardzo ciepło przy słabych wiatrach wschodnich, potem pogoda zmienna. Po deszczach ochłodzenie i porywiste wiatry zachodnie. Skłonność do burz.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Nowy etap w pochodzie ku morzu.

Mowa p. ministra skarbu I. Matuszewskiego.

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu, p. minister skarbu I. Matuszewski wygłosił następujące przemówienie:

Zanim przystąpię do meritum sprawy, muszę się zatrzymać na tem dość oryginalnem przemówieniu, któreśmy słyszeli przed chwilą. Nie sądzę, żeby szczegółowe sprawy wojskowe były powszechnie omawiane na trybunie parlamentarnej. P. Arciszewski raz jeszcze dowodził, że posiada kwalifikacje na oficera sztabu generalnego, ale sądzę, że to forum nie jest właściwe do wydawania sądu ani do przyjmowania podobnego egzaminu. (Oklaski na ławach B. B.).

ZASADNICZE PRAWDY — I CIEŃ ZARZUTÓW.

Warunki merytoryczne pożyczki zostały już dostatecznie oświetlone, mimo, iż były niejednokrotnie zaciemniane przez mówców wszystkich obozów. Mimo wszelkich zarzutów dają się one streścić w ten sposób: pożyczka jest tańsza od poprzednich, jest zużyta właściwie, jak to lojalnie przyznał p. Stahl, pochodzi od kapitału przyjaznego, a po za tem bardzo ostrożnego i została skierowana na teren właściwy. Zastaw, dany pod pożyczkę, jest wystarczający, ale zgola nie przekracza przeciętnej jej wartości. Tem niemniej zarzuty opozycji w prasie i tu — znowu znalazły echo, opozycja z nich nie rezygnuje, nawet wobec argumentów rzeczowych tak spokojnie przedstawionych przez p. ministra komunikacji. Nie będę zatrzymywał się na błędach, które tu już zostały wyświecone, ani na wydobyciu wieszczów z grobu przez pos. Brodackiego, który w ten sposób sięgał do argumentów przeciw omawianej operacji kredytowej. Zatrzymam się jedynie na tem, co ma pewien podkład realny, jeżeli nie rozumowy, to — uczuciowy.

Zarzuty te streszczają się w tem, jakoby uchybiono prestiżowi Państwa, a dotyczy to trzech punktów: agenta fiskalnego, czyli mandatariusza, który w artykule wstępnym jednego z pism opozycyjnych był omawiany i błaka się jak cień.

(Głos: Oby był cieniem).

Min. Matuszewski: Możemy go wywołać z grobu tylko wówczas, gdy przestaniemy płacić raty. (Wesołość). Dalsze punkty dotyczą zastawu i arbitrażu. O sprawie „mandatariusza”, czyli agenta fiskalnego nie będę mówił, gdyż jest to rzecz przewidziana we wszystkich naszych dotychczasowych pożyczkach, a może nawet być dla nas pożyteczna w razie przedterminowego wykupu kolei, gdyż będzie to instytucja, która wystąpi wobec nas zamiast spółki, która się wówczas likwiduje.

NA CO SIĘ GNIEWAJA — A Z CZE-GO SIĘ CIESZYLI.

Co się tyczy zastawu, to zarzut postawiony był przez p. Chądzyńskiego bardzo mocno, z uderzeniem pięścią w pulpit. Pozwól sobie powiedzieć, że p. Chądzyński dosiadł tu wysokiego konia, ale dobrze już zajeżdżonego. Siegnę tylko do jednej operacji pożyczkowej, załatwionej nie tylko przy pomocy głosów, ale i komplementów tych partii, które obecnie tak gorąco stały w obronie prestiżu Państwa, mianowicie do pożyczki Dillonowskiej. Wynosiła ona dwadzieścia kilka milionów dolarów, a spłata roczna wynosi dwadzieścia kilka milionów złotych. A cośmy dali pod zastaw? Wszystkie dochody brutto kolei, wynoszące 1.500.000.000 zł., hipotekę na wszystkich naszych kolejach, a prócz tego akcyzę z cukru, która również wynosi około 100.000.000 zł. rocznie. Była to pod względem zastawu jedna z najgorszych transakcji, dlatego że zamknęła wogóle dalszy kredyt kolejowy. I pożyczka obecna nie byłaby możliwa, gdy-

by linie Śląsk—Gdynia budowano wcześniej. Obawiam się, że p. Chądzyński głosował wówczas za pożyczką Dillonowską i że jego oburzenie nie wyrażało się wówczas tak wysokim podnieceniem. Dlatego i ja myślę, że i zdenerwowanie dzisiejsze p. Chądzyńskiego nie było zupełnie szczere, gdyż nie sądzę, żeby pamięć zawiodła go tak daleko, ażeby już zapomnieć o tamtej pożyczce. (Oklaski). Bardzo wybitny przedstawiciel Stronnictwa Ludowego p. Woźnicki w senacie wyraził gratulacje z tego powodu p. Grabskiemu, jak to niedawno czytałem.

OPTYMISTA TRAMPCZYŃSKI I „SKARBNIK” — STROŃSKI.

P. Trampczyński odpowiedział na komisji, że pożyczkę Dillonową musieliśmy zaciągnąć, bo było wówczas bardzo źle, ale tej nowej pożyczki nie potrzebujemy tak bardzo i możemy czekać. Nie chcę kwestjonować słuszności tego rozumowania, tylko zwracam uwagę na sprzeczność, jaka istnieje między tem oświadczeniem p. marszałka Trampczyńskiego, a wystąpieniami wszystkich posłów i całej prasy opozycji, która dowodzi, że tak źle, jak teraz — nie było jeszcze nigdy. (Oklaski na ławach B. B.).

P. Stanisław Stroński: Ale Dillonowska szła do Skarbu.

Min. Matuszewski: Niestety, część została źle użyta, a ta będzie użyta lepiej.

P. St. Stroński: Ale szła do Skarbu.

Min. Matuszewski: Panie pośle, „Fundusz gospodarczy”, na który była przeznaczona prawie cała pożyczka Dillonowska, nie był skarbem, tylko nazywał się „nasyconiem życia gospodarczego” przez kredyty, których słuszność można kwestjonować ze znacznie większym prawdopodobieństwem, aniżeli Panowie dziś kwestionują postanowienia koncesji.

OPOZYCYJNY POŚREDNIK CZYLI DWA OBLICZA.

W tem świętem oburzeniu partii opozycyjnych jest także pewna specjalna nuta. Przedstawicielem kapitału francuskiego, który rozpoczął pertraktacje w tej sprawie, z czego mu wcale nie robię zarzutu, jest b. kolega panów, jeszcze dziś członek partii, poprzednik pana Chądzyńskiego na stanowisku ministra kolei, p. minister Tyszkowski. Nie chciałbym, ażeby w partiach panów istniały dwa oblicza, jedno tam przy rozmowach z kapitałem zagranicznym, a drugie oblicze oburzenia, prezentowane społeczeństwu z tej trybuny. To nie jest dobrze mieć taką Janusową twarz. (Oklaski na ławach B. B.).

DWA POŚPIECHY.

Ubóstwo istotnych argumentów jest więc przerażające. P. Trampczyński wysunął również zarzut pośpiechu. W całej sprawie istotnie były dwa pośpiechy. Jeden to jest pośpiech w pracy obecnej sesji sejmowej, drugi — to pośpiech sądów, wygłaszanych przez panów. (Wesołość). Co do pośpiechu pertraktacji — to toczyły się one przez 9 miesięcy, przechodziły rozmaite stadia, przewyciężały trudności, dzięki jednak życzliwemu stanowisku rządu francuskiego doszliśmy do końca. W pertraktacjach więc pośpiechu nie było. Jest natomiast pośpiech w obecnej pracy sejmowej i wytłumaczę dlaczego. Każdy rynek może wchłonąć emisję w dość dużych odstępach czasu jedne po drugich. Na rynku francuskim stosunkowo niedawno miała miejsce emisja rumuńska, przygotowane są inne emisje, zagraniczne i wewnętrzne francuskie, których kolei musi nastąpić w ciągu wiosny przed martwym sezonem letnim. Jeśli więc chcemy budowę rozpocząć teraz i wyzyskać warunki, ustalone co do emisji pierwszej tran-

szy, to musimy się śpieszyć, aby emisja nastąpiła i pieniądze wpłynęły mniej więcej w połowie maja. Stąd jest ten pośpiech całkowicie rzeczowo usprawiedliwiony.

NIEPRZYSTOJNY ASPEKT.

Natomiast był pośpiech w sądach. Wyroki ferowane nim druk sejmowy został przeczytany przez redaktorów poszczególnych pism. Przymiotniki, jak hańbiąca, niestychana kapitulacja i t. d. były użyte nim panowie zapoznali się z istotą rzeczy.

Ten pośpiech w sądach usprawiedliwiony jest tylko chciąą twierdzenia, że cokolwiek ten rząd robi, musi być złe, bo inaczej opozycja straciłaby rację istnienia. (Oklaski na ławach B. B.). Panowie rozdarli szaty i rozdarli je zawczasie. Argumenty panów nie miały przekonywującej siły, a teraz przykrą panom spacerować w rozdartych szatach, gdzie każdy może zaobserwować nagość płaczącego Jeremiasza, a to jest widok nie tylko nieprzystojny, ale nawet szpetny. (Oklaski).

FALSZYWI PROROCY.

Dotąd żadne stronnictwo nie głosiło tezy, jakoby kredyt zagraniczny był wogóle niepotrzebny. Dziś po raz pierwszy heroldem tej sprawy stał się p. Brodacki, nie rozumiejąc nawet dokładnie tego, co jest napisane w uzasadnieniu. Zarzucano raczej poprzednio, iż kredyt zagraniczny do nas nie przychodzi. Sen. Motz z hieratycznym gestem prorokował w r. ub., że przy tym systemie rządów nie dostaniemy kredytów od Francji, to samo twierdził p. Wyrzykowski, a p. Diamand utrzymywał, że zawarcie umowy handlowej z Niemcami i dopływ kapitału zagranicznego, to są warunki poprawy gospodarczej. (Głos na lewicy: Ale nie koncesja!).

Min. Matuszewski: Tam, gdzie koncesjonariusz nie ma w ręku taryfy, to nie jest koncesja sensu stricto. Twierdzono na prawicy, zresztą słusznie, że na większość inwestycji trzeba szukać kapitałów zagranicznych. Dziś zaś zarysował się front od partii komunistycznej aż po p. Brodackiego z „Piaśta”, utrzymujący, że zaciągnięcie pożyczki zagranicznej jest wyprzedzą Polaki. Stwierdzam, że to właśnie rząd wprowadził pewne warunki ograniczające przez sformułowanie tezy, że pożyczki zagraniczne muszą być coraz tańsze, i właściwie zużyte, bo w przeciwnym razie są obciążeniem, a nie udogodnieniem dla gospodarstwa.

GDZIE RZYM, GDZIE KRYM...

P. Stahl zarzucił nam, żeśmy zapomnieli o kapitalizacji wewnętrznej. Nie widzę między kapitalizacją wewnętrzną a zaciąganiem kredytów zagranicznych takiego związku, żeby można było kredyt ten uwarunkować procesem kapitalizacji. To nie jest warunek, który można stawiać kapitałowi zagranicznemu: kapitalizacja jest zagadnieniem odrębnym przez nas bynajmniej nie zapoznanem, które przed rokiem sformułowałem tak, że jeśli człowiek nie produkuje więcej, niż konsumuje, to nie może się bogacić. Zarzut więc panów jest niesłuszny, gdyż zagadnienie to istnieje osobno i z warunkami, jakie można stawiać kapitałowi zagranicznemu, niema nic wspólnego.

RZECZY NIEZAPRZECZALNE.

Warunki, które sami sformulowaliśmy i postawiliśmy, wypełniamy. Przedewszystkiem dostajemy ten kredyt zagraniczny, o który panowie przed rokiem tak płakali, dalej potaniał go, przyznając, że powoli, ale stale. Powoli zaś, bo zaciągamy go w momencie, kiedy cały świat jest chory na kryzys zaufania. Wreszcie zużywamy ten kredyt w sposób właściwy.

Chciałbym jeszcze przytoczyć dane cyfrowe, wykazujące, że sam obiekt

wytrzymuje obciążenie 9.37%. Ustalam więc koszt kapitału — zgodnie z opinią p. Chądzyńskiego — na 9%, i obliczam, wiele kolej będzie dokładać do zaciągniętej pożyczki. Zysk z eksploatacji linii Śląsk—Gdynia brutto wynosić ma przy jednym torze 23 milj. zł. Obsługa pożyczki rocznie wynosi 30.240.000. Dopłaty zatem przy obecnych istniejących niskich taryfach węglowych na kolejach musiałyby wynosić 7.200.000. Prócz tego trzeba liczyć, że kolej dostarczyła w naturze zbudowane tory, których koszt wyniósł 130 milj. Liczyć też trzeba 9% od tych 130 milj. Cała linia zaczyna działać o trzy lata wcześniej, niż gdybyśmy ją budowali sami, co również trzeba uwzględnić w kalkulacji i odliczyć od tych 130 milj. to przyśpieszenie o trzy lata. Zysk z wcześniejszego wykończenia wynosi 35.100.000. Wobec tego netto kapitał, ofiarowany towarzystwu, wynosi 94 milj., co przy oprocentowaniu 9% daje na naszą niekorzyść 8.540.000. Razem więc gospodarstwo P. K. P. płaci za operację 15 milj. Trzeba jednak obliczyć osiągnięte korzyści. Przedewszystkiem Skarb otrzyma 98 milj. opłaty za parowozy. Korzyść ze sprzedaży taboru, którego mamy nadmiar, daje 5.880.000 rocznie. Dalej spółka wpłaca do Skarbu 30 milj., co w oprocentowaniu na 9% daje znowu 2.700.000. Wreszcie kapitał obrotowy przewidziany w umowie w wysokości 56 milj. fr., t. j. 17.500.000 zł., oprocentowany na 9%, daje na naszą korzyść 1.575.000. Wreszcie P. K. P. zarabia na przewozie węgla po liniach krótszych i ta oszczędność przy ruchu 11 pociągów węglowych dziennie wynosi 5.200.000. Razem korzyść z uruchomienia tej linii wynosi 15.355.000, saldo więc na całości uruchomienia tej linii P. K. P. dopłaci rocznie 425.000, t. j. drobną stosunkowo sumę. Kalkulacja ta odnosi się do rentowności linii i wykazuje, że linia ta może wytrzymać obciążenie, pesymistycznie przez nas obliczone.

RACHUNEK SUMIENIA.

Chciałem się jeszcze zatrzymać nad dzisiejszym głosowaniem. Istnieje złudzenie dość uparte w psychologii polskiej, że kto mówi nie, unika odpowiedzialności, a kto mówi tak, ten ją właśnie bierze. Przyszłość osądzi, musi zarówno tych, którzy biorą na siebie odpowiedzialność za dokonanie pewnej transakcji, jak i tych, którzy się jej przeciwstawiają. (Oklaski).

Po obu stronach Izby nie słyszałem argumentów istotnych. Argumenty miały charakter polityczny. P. Zaremba twierdzi, że pożyczka jest jednym ze środków wstrzymania protestu klasy robotniczej. Jeżeli to miało być powodem negatywnego stanowiska PPS, wobec pożyczki i jeżeli wszystkie argumenty rzeczowe, które panowie czują nieważliwe, ma przeważać ten argument polityczny, że wygodniej panom, aby kosztem wzrostu cyfry bezrobotnych potęgował protest, którego panowie czekają — to to nie jest właściwa droga do rozwiązania tej sprawy. (Oklaski na ławach B. B.).

Jeżeli panowie ze Stron. Narodowego będą głosowali przeciw ustawie, to popełnią grzech jeszcze większy w stosunku do własnego stanowiska, niż panowie z lewicy. Nie trzeba zapominać, czym jest nasz wylot na morze. Są to płuca naszego systemu gospodarczego.

JEDNI GADAJĄ — DRUDZY REALIZUJĄ.

W sytuacji geograficznej i ekonomicznej, w jakiej się znajdujemy, z jeszcze większą wyrazistością występuje często przez Klub Narodowy podkreślane — przyznając — znaczenie nasze wyjścia na morze. Tylko tamtędy dochodzimy do istotnej wolności ekonomicznej i ludzkiej. Ci, którzy myślą, że

nie potrafimy z naszym towarem wydo-
stać się z tych trudności, jakie nieraz
w różnych stronach naszej granicy la-
dowej spotykamy. Sądzę, że gdy za-
jdzie potrzeba, flaga polska znajdzie się
u dalekich wybrzeży. (Oklaski). Już
teraz idziemy w tym kierunku. 90 proc.
wzrostu naszego wywozu od r. 1925
przypada na nasz wyłot morski. Sasię-
dzi nasi nie doceniali tego. W r. 1925
Niemcy, wypowiadając nam wojnę cel-
ną sądzą, że indusiny się nadmiarem
naszego węgla. Skutek zaś błędnej
oceny naszej umiejętności wyzyskania
wyłotu na morze jest zdobycie przez
nas rynków skandynawskich, gdzie
rozmawiamy, jak równi z równymi nie
tylko z Niemcami, ale i z Anglią.

Co się tyczy budowy Gdyni i linii
kolejowej, tam prowadzącej, to nikomu
nie odbierając prawa do autorstwa te-
go pomysłu przyznajemy się tylko do
jego realizacji i to nam wystarcza.
(Oklaski na ławach BB.). Ale skoro tak
jest, to należy pamiętać, że żyjemy w
czasie, który wymaga aktywności, ie-
śli się nie chce być wyprzedzonym
przez aktywność innych. Czasu nie ma
my zbyt wiele i trzeba go wyzyskać.
Pomyśl zatem, wysunięty przez p.
Tramczyńskiego, aby spokojnie cze-
kać, dalej propozycje p. Stahla, aby
poprawkami utracić umowę, lub od-
wlec ją — to jest stanowisko negaty-
wne w stosunku do samej umowy, a
mojem zdaniem negatywne i wobec
programu politycznego samego Str. Na-
rodowego.

Dlatego sądzą, że głosowanie panów
ze Str. Narodowego przeciw tej pożycz-
ce byłoby w znacznej mierze przekre-
śleniem przez panów tego, co w ich
programie było najpiękniejsze. Wier-
na nas spada wyłącznie obowiązek, by
w tym zakresie ten program realizo-
wać, tym razem niestety wbrew pa-
nom. (Oklaski na ławach BB.). I tu mu
szę powtórzyć, że fundament do reali-
zacji tego niezmiernie ważnego zaga-
dnienia znajdują panowie znowu nie
gdzieindziej, jak właśnie w tej wie-
kszości, której powstanie panowie tak
bardzo krytykowali i której wartość nie
gowali. (Huczne oklaski).

Prof. M. Thullie laureatem nagrody naukowej m. Lwowa

Wczoraj po poł. pod przewodni-
ctwem wicepr. dra Kubali odbyło się
posiedzenie komitetu dla przyznania
nagrody naukowej m. Lwowa im. Be-
nedykta Dybrowskiego z działu przy-
rodniczo - matematyczno - technicz-
nego.

Ponieważ w latach poprzednich na-
grode za pracę w dziale przyrodniczym
otrzymał prof. Krzemieniewski, zaś w
dziale matematycznym prof. dr. Banach
— w br. w myśl statutu nagrodę otrzy-
mać miał kandydat za pracę w dziale
technicznym.

Owóż Komitet przyznał tę nagrodę
prof. dr. Maksymilianowi Thulliemu b.
rektorowi Politechniki lwowskiej, pro-
fesorowi honorowemu Politechniki i
senatorowi.

Laureat nagrody m. Lwowa prof.
dr. Maksymilian Thullie jest europej-
ską powagą naukową na polu obliczeń
statycznych. Dzieła jego o budowie
mostów tworzą już dużą bibliotekę.
Mimo sędziwego wieku prof. dr. Thullie
nie ustaje w pracy na polu naukowym.

To też przyznanie zasłużonemu pro-
fesorowi nagrody naukowej m. Lwo-
wa spotkało się z ogólnym uznaniem
w świecie technicznym.

**Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT**
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ

„Dilo” o liście pasterskim ks. biskupa Chomyszyna.

„Dilo” organ umiarkowanego, ugodo-
wego, katolickiego „Unda”, z wielką
czcią odnoszący się do osoby ks. me-
tropolity Szeptyckiego, i jeszcze nie-
dawno wyrażający się o ks. biskupie
Chomyszynie z należytym szacunkiem
— ostatni list pasterski biskupa stani-
sławowskiego zbywa następującą po-
gardliwą notatką:

„Autor (sic!) listu broni zawzięcie
latynizacji gr.-kat. cerkwi i całą siłą
właściwych mu zasobów rozgromia
bizantyzm.

Początków bizantyzmu doszukuje
się aż u żydowskich faryzeuszów, a
początki bolszewizmu wykrywa w bi-
zantyzmie. Autor twierdzi też, że
„trzeba jeszcze wiele pokuty ze stro-
ny Rosji, aby tam przestał szaleć bol-
szewizm, i żeby Rosja mogła nawró-
cić się”.

Dalej w liście między innymi wyli-
czone są te łacińskie inowacje w gr.-
kat. obrządku, jakie zdołał dotąd wpro-
wadzić latynizatorze (od kultu Eucha-
rystji aż do koronki i szkaplerza).
Między temi zdobyczami latynizacji
oddano należne miejsce i celibatowi,
który obowiązuje w stanisławowskiej

eparchii od r. 1920, a w przemyskiej
od r. 1925.

„I choć — czytamy w liście — po-
wstała była burza i krzyki, jednak ani
słońce nie zaczęło się, ani ziemia nie
zapadła się, ani naród nie zginął z tej
przyczyny”.

To prawda! I my jesteśmy prze-
świadczeni, że z racji pojawienia się
tego listu stanisławowskiego władzyki
na nasze szczęście również ani słońce
nie zaczęło się, ani ziemia zapadnie,
ani naród nie zginie. Przeciwnie, my
wierzymy, że naród nie tylko przebo-
leje ten list, ale i wznieśnie się godnie
ponad niego, jakoteż obroni zwycię-
sko swój obrzęd i cerkiew przed la-
tynizacją”.

Tak pisze — niezem organ bolsze-
wicki — o liście pasterskim i biskupie
własnej swej cerkwi, organ najbli-
szy ks. metropolicie Szeptyckiemu,
najbardziej umiarkowanego, katolic-
kiego i burżuazyjnego stronnictwa u-
kraińskiego w naszym kraju!

Trudno o wymowniejszą ilustrację
i potwierdzenie słuszności wywodów
ks. biskupa Chomyszyna o bizantyni-
zmie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

28
kwietnia
1931

Wtorek

Piotra Kanizjusza

Jutro: Piotra m.

Wschód słońca 4:14

Zachód 18:54

TEATR WIELKI.

Wtorek 28 bm. godz. 7.30 „Wiktoria i
jej huzar”, operetka Abrahama.

Środa 29 bm. „Bal Maskowy”, opera
Verdiego.

Czwartek 30 bm. „Wiktoria i jej huzar”
operetka Abrahama. (Po raz 25-ty).

Piątek 1 maja godz. 7.30 „Wiktoria i jej
huzar”, operetka Abrahama.

Sobota 2 maja godz. 3 popoł. „Kordjan”
poemat Słowackiego. (Ceny najniższe).

Sobota 2 maja godz. 7.30 w. „Żydów-
ka”, opera Halevy’ego. (Wyst. gość. M.
Hofmanna).

Niedziela 3 maja godz. 3.30 popoł. „Pla-
sznik z Tyrolu”, operetka Zellera. (Ceny
zniżone).

Niedziela 3 maja godz. 7.30 „Straszny
Dwór”, opera Moniuszki. Uroczyste przed-
stawienie ku uczczeniu rocznicy 3 Maja.
(Ceny zniżone).

Poniedziałek 4 maja godz. 7.30 „Wikto-
ria i jej huzar”, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 28 bm. godz. 7.30 „Jak stać się
bogатыm i szczęśliwym”, kom. muz. Jo-
achimsona i Spoljanskiego. (Ceny zniżone).

Środa 29 bm. „Spór o sierżanta Griszę”
dramat Zweiga. (Ceny zniżone).

Czwartek 30 bm. „Jak stać się boga-
tym i szczęśliwym”. (Ceny zniżone).

Piątek 1 maja g. 7.30 w. „Jak stać się
bogатыm i szczęśliwym” komedia muz. Jo-
achimsona i Spoljanskiego. (Ceny zniżone).

Sobota 2 maja g. 7.30 w. „Hedda Ga-
bler” dramat Ibsena. (Premiera.)

Niedziela 3 maja godz. 3 popoł. „Spór
o sierżanta Griszę”, dramat Zweiga. (Ce-
ny zniżone).

Niedziela 3 maja godz. 7.30 „Hedda Ga-
bler”, dramat Ibsena.

Poniedziałek 4 maja godz. 7.30 „Hedda
Gabler”, dramat Ibsena.

TEATR MAŁY.

Wtorek 28 kwietnia g. 7.30 w. „Modro
małżeństwo” komedia Verneulla. Występ
H. Hałacińskiego. (Ceny zniżone).

Środa 29 kwietnia g. 7.30 w. „Interes
z Ameryką” komedia Franka. (Ceny zniż.)

Czwartek 30 bm. „Kłamstwo” komedia
Verneulla. Występ gość. Modzelewskiej i
Węgielki. (Zniżki nieważne).

Piątek 1 maja „Kłamstwo”, kom. Ver-
neulla. Występ gość. Modzelewskiej i
Węgielki. (Zniżki nieważne).

Sobota 2 maja „Kłamstwo”, kom. Ver-
neulla. Występ gość. Modzelewskiej i Wę-
gielki. (Zniżki nieważne).

Niedziela 3 maja godz. 3.30 „Interes
z Ameryką”, komedia Franka. (Ceny zni-
żone).

Niedziela 3 maja godz. 7.30 „Kłamstwo”
kom. Verneulla. Ostatni występ gość. Mo-
dzelewskiej i Węgielki. (Zniżki nieważne).
Poniedziałek 4 maja teatr nieczynny.

KINOIATRY

APOLLO: Zofia Batycka: „Kobieta,
która się śmieje”.

CASINO: Greta Garbo jako Anna
Christie.

CHIMERA: „Dziewczynka z U. S.
A.” Anny Ondra.

COLOSSEUM: „Rozkosze niebez-
pieczeństwa” oraz „Student Rod la
Roque”.

FATAMORGANA: „Lokomotywa
23-29”.

KOPERNIK: Wielki dźwiękowy film
„Postrach Salonów”.

LEW: „Wieczny głupcy”.

MARYSIENKA: Wielki dźwiękowy
film „Postrach Salonów”.

PALACE: „Złodziej... miłości”.

PAN: „Pokusa” z Greta Garbo.

RAJ: „C. i k. Feldmarszałek”.

□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych we Lwowie (Gmach Mu-
zeum Przemysłowe), wejście od ul.
Zjeduszyckich 1). Otwarta została
wystawa „Związku Artystek Polskich
we Lwowie”. Związek grupuje w so-
bie najwybitniejsze artystki polskie,
reprezentowane jest malarstwo i grafi-
ka. Wystawa otwarta jest codziennie
od godz. 10—15 po poł.

□=

— Ceny o połowę zniżone obowiązują
do piątku włącznie w Teatrze Rozmaitości
oraz dziś i jutro w Teatrze Małym. Jest
to więc świetna okazja poznania najnow-
szych utworów obu naszych scen dra-
matycznych, z której publiczność niewątpli-
wie skorzysta tem skwapliwiej, iż scho-
dzą w tych dniach z repertuaru wobec
rozpoczynających się urlopów poszczegól-
nych artystów.

— Premiera Heddy Gabler”, wspania-
łego dramatu Ibsena, odbędzie się w na-
chodzącą sobotę 2 maja w Teatrze Roz-
maitości. Dzieło to, jak wiadomo, ujętym
w reżyserji p. L. Schillera, z pp. Kunc-
wiczówną w roli tytułowej.

□=

— Związek Polskiej Młodzieży Demo-
kratycznej Szkół Wyższych zawiadamia,
iż dnia 28 b. m. we wtorek o godz. 6 w.
odbędzie się wstępne zebranie seminaryj-
nego syndykalistycznego w lokalu Związku
przy ul. Zyblikiewicza 33 prawy parter.

— „Rodzina Sieroca” zakład sierót dla
dzieci poległych w obronie Lwowa i Kre-
sów Wschodnich, zawiadamia swych
członków i protektorów oraz klientów, że
w sklepie tytoniowym „Rodziny Sieroczej”
przy pl. Mariackim 10 otworzono też Ko-
lekturę Państwowej Loterii Klasowej. Lo-
sy do I klasy 23-ciej Państw. Loterii Kl-

sowej już nadeszły i sprzedaż już rozpo-
częta. Kolektura otwarta bez przerwy ca-
ły dzień od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.

— Baczność, filatelisci! Staraniem Pol-
skiego Związku Akademików Filatelistów
wygłosi p. T. W. Zieliński o godz. 15.15
w rozgłośni lwowskiej Polskiego Radia
pogadankę p. t. „Filatelistyka i jej wy-
znawcy”.

— Archidiecezjalny Związek Ormian od
był we Lwowie dnia 19 b. m. doroczne
walne zgromadzenie członków przy nader
licznym udziale delegatów z całego kra-
ju. Przed rozpoczęciem obrad odprawił
Mszę św. w Archikatedrze ormiańskiej
protektor Związku ks. arcybiskup Teodo-
rowicz, który następnie zaszczylił swą
obecnością walne zgromadzenie. Obradom
przewodził prezes Jan Antoniowicz.
Pod koniec przemówił J. E. ks. arcybiskup,
wyrażając swą radość z powodu zrozu-
mienia przez diecezję ideowego i społe-
cznego celu Związku, tak bardzo donio-
słego dla podtrzymania obrządku, kultury
i świętej tradycji Ormian w Polsce. Bu-
ro Związku mieści się we Lwowie przy
ul. Ormiańskiej 1. 13 i p.

□=

— Herbatka reprezentacyjna u posła
sowieckiego we Lwowie. Bawiący
przez kilka dni we Lwowie poseł so-
wiecki p. B. Owsienko, urządził w
ub. sobotę o godz. 17, herbatkę repre-
zentacyjną w hotelu George’a, na któ-
rą zaprosił sferę oficjalną naszego mia-
sta, którym złożył wizyty — i przed-
stawiciele świata naukowego, litera-
ckiego i dziennikarskiego. Rolę gospo-
darzy pełnili posłowie sowiecki i tutejszy
konsul sowiecki. Przyjęcie trwało
wśród ożywionych rozmów do godzi-
ny 19.

— Autobusy Lwów — Brzuchowice
i Lwów — Skniłów. Dyrekcja Miejsk.
Kolei elektrycznej zawiadamia, że z
dnem 1 maja wstrzymany zostanie
ruch autobusów miejskich na linii ro-
gatką zamarstynowska — Brzuchowi-
ce, zaś autobusy na linii do Skniłowa
kursować będą tylko do granic Wiel-
kiego Lwowa, t. j. do mostu kolejowe-
go Lwów — Stryj w Skniłowie.

— Zużycie wody z centralnego wo-
dociągu. W niedzielę, dnia 19 kwietnia
1931 przy temperaturze —0,0 i najwyż-
szej +8,8 przy opadzie 0,1 m/m. zuży-
to 18.710 m. sześć. wody; dnia 20 b. m.
przy temp. najniższej +7,2 i najwyż-
szej +17,0 przy opadzie 0,5 m/m.,
21.908 m. sześć.; dnia 21 b. m. przy
temp. najniższej +9,0 i najwyższej
+18,6 przy opadzie 0 m/m., 22.619 m.
sześć.; dnia 22 b. m. przy temp. najni-
ższej +8,7 i najwyższej +12,6 przy o-
padzie 0 m/m., 22.551; dnia 23 b. m.
przy temp. najniższej +6,6 i najwyż-
szej +15,1 przy opadzie 0,6 m/m.
22.403 m. sześć.; dnia 24 b. m. przy
temp. najniższej +6,8 i najwyższej
+11,4 przy opadzie 1,5 m/m., 22.191
m. sześć.; dnia 25 b. m. przy temp. naj-
niższej +4,0 i najwyższej +14,0 przy
opadzie 0 m/m., 22.579 m. sześć.; a w
niedzielę 26 b. m. przy temp. najni-
ższej +7,4 i najwyższej +17,0 przy o-
padzie 0 m/m. zużyto 19.094 m. sześć.
wody.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji
odbyło dnia 18 bm. w swym lokalu
przy ul. Romanowicza 11a, doroczne
walne zgromadzenie, na które mię-
dzy innymi przybyli członkowie Kom-
itetu honorowego pp. wojewoda lwow-
ski i konsul francuski. Prezes Tow.
dr. Ignacy Dembowski powitawszy
zebranych przypominał cel jego i wy-
mienił środki, któremi się do osiągnię-
cia go posługuje. Choć wszelką polity-
kę w tem działaniu wyklucza statut,
jednak stałe dążenie do wzajemnego
zbliżenia się i poznania zacieśnia w
sposób wielce pożądaną tytu history-
cznymi wspomnieniami splecione wę-
zły między obu zaprzyjaźnionymi, te-
raz sprzymierzonymi narodami. Świad-
czą o tem obopólne odwiedziny, od-
czyty i przemówienia, korespondencja,
szczególnie ożywiona w okresie no-
worocznym a przynosząca nam z Fran-
cji nieraz nader gorące, wprost wzru-
szające objawy sympatii dla Polski i
czci dla naszej przeszłości i kultury.
Oddawszy hołd ponowny bohaterstwu
pamięci marszałkowi Joffre’owi, przy-
toczył mówca oprócz bezprzykładnie
gorliwej pracy propagandowej i wyda-
niczej pani Rosy Bailly, generalnej
sekretarki rozgałęzionego w całej
Francji Towarzystwa Amis de la Po-

logne z ostatnich czasów dzieło dr. Barot-Forliere „Notre soeur la Pologne”, pracę o Polsce p. Oudard, pocmat o niej i świeżo wydana broszurę o t. zw. korytarzu gdańskim generała de Castaing, wiersz p. Fazy apoteozu jacy naszą Ojczyznę i t. d. Piękny zresztą rozwój Tow. tamuje jednak niestety szczupłość zasobów, któremi rozporządza, utrudniająca wzbogacenie biblioteki nowemi nabytkami, sprwadanie prelegentów, urządzanie wycieczek, tworzenie i zasilanie sekcji prowincjonalnych i t. d. Ważny ten wzgląd ekonomiczny był powodem umieszczenia w projekcie zmiany statutu nowego rodzaju członków t. zw. wspierających, zobowiązanych do wyższych opłat celem powiększenia uzbysty niektórych dochodów Tow. Ten punkt projektu oraz niektóre inne zmiany statutu mające podnieść sprawność działania Tow. uchwalono jednogłośnie na podstawie referatu administratora dr. Kazimierza Jaworskiego. Jednocześnie przyjęto też do wiadomości sprawozdanie sekretarza generalnego dr. Zygmunta Czernego o czynnościach Tow. i o jego kursach języka francuskiego a skarbnika dr. Emila Biedrzyckiego o gospodarce finansowej udzielając absolutorium na wniosek komisji rewizyjnej. Po przemówieniu ks. kanonika Alfreda Dąbickiego który imieniem zgromadzenia wyraził żywe uznanie zarządowi z powodu bardzo zadowalających mimo trudnych warunków i wielce pożytecznych wyników jego działalności, zamknął przewodniczący obrady.

— **Z „Rodziny Wojskowej”.** Z inicjatywy sekcji kulturalno-oświatowej odbędzie się dnia 30 bm o godz. 17-ej w sali Kasyna oficerskiego ul. Jabłonowskich 30, odczyt p. dr. Charewiczowej pt. „Kobieta współczesna”. — Wstęp bezpłatny. — Goście mile widziani.

— **Wycieczki do Rumunii.** Ruchliwa lwowska Liga Polsko-Rumuńska zwróciła i na to uwagę, a w szczeg. z jej ramienia inspektor A. Millner wygłosił na ten temat interesujący odczyt. Okazuje się, że niepotrzebnie skierujemy np. nasze dzieci, potrzebujące południowego słońca, nad Adriatyk, bo mamy je tuż niedawno obok Lwowa. Bilet nad Adriatyk kosztuje blisko 500 zł. i trzeba przejechać kilka granic, a ze Lwowa do Konstancy bilet kosztuje tylko niespełna 100 zł. i czeka nas tylko jedna, łagodna zresztą rewizja celna. Ponadto w drodze powrotnej na kolejach rumuńskich jedzie się już zadarmo. Polaka w południowej Rumunii uderza brak kuchni w naszym pojęciu, co zresztą można spotkać wszędzie na południu. Jednakowoż niezmiernie bogactwo jarzyn, a zwłaszcza owoców południowych, umożliwia gotowanie niedawno w pokoju (na maszynce). Wycieczki i kolonie wakacyjne Polaków do Rumunii przyczynią się do zbliżenia polsko-rumuńskiego. Jednakowoż trudności paszportowe pewnie w r. b. uniemożliwią Lidze Polsko-Rumuńskiej zorganizowanie już obecnie wycieczek i kolonii.

— **Pogrzeb ś. p. Władysława Latożyńskiego,** emer. radcy szkolnego, zmarłego na udar serca, odbył się dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 3 po południu z krypty OO. Bernardynów. Zmarły należał do nielicznych dziś „gente Rutheni, natione Poloni”. Prawy Polak cenił kulturę polską i pracował w miarę sił nad jej rozwojem. Urodzony w r. 1857, po ukończeniu Uniwersytetu rozpoczął pracę na niwie wychowawczej w r. 1884, zrazu w Stanisławowie, następnie we Lwowie w IV gimnazjum. Tu pełnił obowiązki nauczycielskie aż do przejścia w stan spoczynku z dniem 1 września 1924 r. Następnie kilka lat uczył jeszcze alumnów OO. Bernardynów. Zmarły osierocił córkę Hildę, artystkę teatru w Poznaniu, zamężną za śpiewakiem operowym Urbanowiczem.

Na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim odprowadziło ś. p. Zmarłego grono krewnych, przyjaciół, znajomych i b. uczniów, przy udziale licznej kleru OO. Ber-

nardynów. dawnych kolegów Zmarłego, kanoników Dziurzyńskiego i Szmyda, oraz prowadzących kondukt pogrzebowy księży obu obrządków. Niech mu lekka będzie ta ziemia, której był dobrym synem i dla której długo pracował, spełniając sumiennie swoje obowiązki. Cześć jego pamięci.

— **Zamach samobójczy.** Na rogatce

żółkiewskiej targnęła się wczoraj na życie kobieta nieznanego nazwiska, zwana „Kazika” — która w tym zamiarze napiła się większej ilości jodiny. Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

— **Zderzenie wozu tramwajowego z autobusem.** Na ul. Kazimierzowskiej u wylotu ul. Karnej, wóz tramwajowy nr.

169 linii „S” najechał z tyłu na autobus nr. 91.340, który skutkiem tego doznał znacznych uszkodzeń. Ojciec w ludziach nie było.

**Popieraj przemysł rodzinny
i dasz pracę bezrobotnym.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Listy ś. p. Heleny Bohdanowej. Tajemnicze zabiegi w celu uwolnienia Bohdana.

PIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

Fala nowych wniosków.

Na wstępie rozprawy przewodniczący zawiadomił, że Józefa Bohdanowa matka oskarżonego, przedłożyła świadectwo, że z powodu choroby stawic się nie może.

Prokurator sprzeciwia się odczytaniu zeznań świadka tego, ponieważ matka oskarżonego wspomina o jakimś N. N., którego nazwiska nie chce zdradzić i wogóle list ten jest pełen tajemnicy i sprzeczności, to też prokurator chciałby usłyszeć zeznania tego świadka.

Obronca zgadza się na odczytanie tych zeznań, jako też na odczytanie zeznań p. Lachowiczowej, której nie można znaleźć. Przy tej sposobności obrońca prosi o odczytanie listów pisanych do oskarżonego przez ś. p. Helenę w czasie pobytu w Zakopanem i listów jego do zmarłej.

Prokurator sprzeciwia się odczytywaniu listów jako nie wyjaśniających sprawy.

Wizja lokalna i exhumacja zwłok.

Natomiast prokurator prosi o zawezwanie biegłego rusznikarza Sartoriego. Na rozprawie nie zostało wyjaśnione z jakiej odległości mógł być dany strzał. Rusznikarz Woroniuk powiedział że z 10 cm., lekarz znów 20 cm., a przecież to dla sprawy nie jest obojętne. Prokurator prosi zatem, o zarządzenie exhumacji zwłok, by znawca mógł oglądać wlot kuli oraz o zarządzenie wizji lokalnej, by mógł poznać sytuację, w jakiej strzelano. Takie orzeczenie wydał Sartori w procesie Ryłskiego w 2 i pół roku po mordzie i ono nie pozostało bez znaczenia.

Tajemnicze drogi do werdyktu uwalniającego.

Przy tej sposobności prokurator podaje do wiadomości sądu, że od dwóch dni toczą się dochodzenia prokuratorskie, jakimi drogami dąży się do uwolnienia oskarżonego.

Obroncy dr. Pieracki i dr. Axer sprzeciwiają się powołaniu znawcy rusznikarza, zaś obstają przy wniosku odczytania listów. Przy tej sposobności zaskoczeni dochodzeniami prokuratorskimi, żądają od prokuratora ujawnienia, na jakich podstawach oparte jest jego twierdzenie, że dąży się do werdyktu uwalniającego drogą nielegalną, bo takie twierdzenie ubliża lawie obrońców. Prokurator oświadcza, że nie może uczynić zadość żądaniu obrońcy, bo jest to narazie tajemnica obradowa ze względu na toczące się śledztwo.

Trybunał depuszcza nowe dowody.

Trybunał po naradzie uchwalił odczytać korespondencję Bohdanów, prześledzić Ignacego Haglera, przed którym ś. p. Helena miała mówić, że odbierze sobie życie i pokazywała rewolwer, przesłuchać biegłego rusznikarza, natomiast sprzeciwiał się exhumacji zwłok i wizji lokalnej, ponieważ istnieją dokładne protokoły i plany sytuacji.

Nowe wnioski prokuratora.

Zabiera głos prok. Tournelle i żąda powołania całego szeregu nowych świadków. Między innymi żąda powołania Friedmana i współwzięcia jego rodziny, przed którymi Bohdan miał

się przyznać do zbrodni, dalej wywiadowcy Kuszlika, który przeprowadzał rewizję u Bohdana, ks. Szumakowskiego u którego Bohdan wraz z Jaw. bawił w gościnie, p. Kreczowej, która skreślił usposobienie i charakter ś. p. Heleny, Jadwigi Szmerekówny, która poda szczegóły, jak brutalnym był Bohdan dla żony, oraz kilku innych świadków, którzy mają stwierdzić brutalność oskarżonego i znęcanie się jego nad żoną.

Obrona sprzeciwiała się powołaniu tych świadków.

Trybunał po naradzie postanowił przesłuchać Friedmana, Szmerkównę, Bizanca i Germańskiego, inne zaś wnioski odrzucił.

Jej listy.

Następnie przewodniczący odczytał listy ś. p. Heleny do męża z Zakopanego. W pierwszym liście pisze jak zajęła do Zakopanego i każe mu pamiętać o danem słowie. W drugim robi mu wyrzuty za jego prowadzenie się i każe mu dobrze zastanowić się — czy ma z nią dalej żyć — bo ona z nikim dzielić się nie chce. Píše, że wie o wszystkim, ona poniosła ofiary dla niego a on ją zdradza z przelotnymi kobietami, które zabrały mu honor i poczucie obowiązku. Ty mnie bijesz, katusisz i znęcasz się nademną. Nie wróć do ciebie, dopóki nie przekonam się, że zacząłeś inne życie. Nie wróć, aż mnie sam zawołasz i przyrzekniesz nowe życie. Robisz to, co Rem.

28 maja. Nie piszesz do mnie — trudno — do żony niema o czym pisać. Nie chcę się skarżyć, choć jest mi bardzo smutno.

Z nikim nie żyję, nie chcę mieć nikogo w swoim nieszczęściu. Czy jesteś mi wierny? To jedno jedynie mnie zajmuje. Wiem, że nie masz zajęcia, tylko chodzisz do niej. Ja wiem, a resztę ludzie mi mówią. Głowa mi pęka ze zmartwienia. Powiedz, jakie będzie dal sze życie, ja nie chcę ci stać na zawadzie. Bądź ze mną szczerzy. Wiedziałeś, że to za daleka przestrzeń, by cię śledzić. Ty wszystko robisz z rozmysłem. Zostaniesz wolny na zawsze, ja ci nie przeszkodzę.

30 maja. ...Żona powinna być dla me za świętością, a nie tak jak ja traktowana. Ja dla ciebie nigdy zła nie byłem. W moje ślady nie mogłeś wstąpić, bo ja ci nic złego nie zrobiłem. Ja ci nigdy wstydu nie przyniosłem, tak jak ty mnie. Nie wróć, aż mam być zawołana jako żona. Mówisz, że źle piszę. Ja za wiele przesłałem — teraz nad wszystkim rozmyślam. Nie trzeba ubierać żałobnych szat, po mnie żałować nie będziesz. Ja cię nie zatrzymam, już brak sił. Troska i smutek zdrowie zabrały. Za kilka dni mam zapłacone, więc jeszcze zostanę, potem nie wiem, co będzie.

31 maja. Kostek, gdybyś kochał, gdybyś choć lubił, to inaczejbyś patrzył na to wszystko. Ja też kocham — a musiałam wszystko rzucić i jechać. Nie dość, żeś wobec mnie ciężko zawinił, a jeszcze mi zarzucasz, żeś wstąpił w moje ślady. Ja ci za bardzo wierzyłam — Bóg mnie pokarał, lecz z wolą Boga trzeba się pogodzić. Ja już od ciebie nic nie żadam... Cierpiałam, gdyś mnie opuścił... Nie wiem, jak sumienie mogło ci pozwolić się bawić, gdy ja tak cierpiałam. Wiem, że jestem sama

na świecie. Gdybym była zdrowa, a tyś mnie rzucił, możebym inaczej to wzięła. Kostek, czyż cię nie wybrałam z pośród innych, wiedziałam, że nic mi dać nie możesz oprócz miłości. Nie chcę ci się narzucać. Ale nie tak, jak ty myślisz, że ja kogoś znalazłam, ja nikogo nie szukam. Bądź spokojny, ja nikogo nie mam, a choćbym kiedyś za kogoś wyszła, to tylko dlatego, aby ci dać wolność.

2 czerwca. Dziś twoje urodziny a jutro imieniny. Życzę ci dużo szczęścia i spełnienia życzeń.

Kostek, ja wiem, że ty nigdy już do mnie należeć nie będziesz. Ty lubieś wolność, a ożeniłeś się, i to ze mną. Czeniu ze mną nie zerwałeś, gdybym była młoda i zdrowa? Wszystko było dobrze, póki nie miałeś pieniędzy. Kiedy zaczęłaś je robić, zaczęły się zabawy i troski.

3 czerwca. Ciekawa jestem, jak spędzisz dziś swoje imieniny? Może przyjemniej, niż ze mną. Jesteśmy związani węzłem nierozzerwalnym, ale nie należy do siebie.

Prowadzę rachunki, z wszystkich pieniędzy się wyliczę. Wiem, że każdy grosz, dla mnie wydany, stoi ci kością w gardle.

4 czerwca. Podły, ty mi przysiegasz, że nie masz nikogo, a z nią dalej chodzisz, jak mi piszą twoi znajomi. Jestem sama, jak palec na świecie, bo mąż woli kochanki. Ty nawet przysięgi nie możesz dotrzymać! Boże, co ja dożyłam, takiej hańby i rozpacz. Jakbym chciała umrzeć, by dalej nie patrzeć na twoje podle życie. W tych dniach będę we Lwowie, to wszystko tak załatwię, byś mógł być dla swojej metresy całkiem wolny. Proś Boga, by ci przebaczył, ja chcę tylko śmierci. Namyśl się do soboty, czy ja, czy ona.

9 czerwca. Miałam już do ciebie nie pisać, bo i poco? Tak się zmartwiłam wiadomościami, że z nią chodzisz, że pojechałam do Morskiego Oka, a stamtąd do Czarnego Stawu i krew mi się ustami puściła. Tak się szanuję, bo chcę cię od siebie uwolnić. Ty mnie zabijasz, tak nie postępuje mąż, który chce, aby żona była zdrowa. Pieniędzy mi już nie посыłaj, mnie już nic nie trzeba. O ile się namyślisz, to napisz, wszystko zostawiam twemu honorowi. Ja żyć nie chcę, ja nie chcę tak umierać, jak Zosia...

W czasie odczytywania listów zmarłej Bohdan siedzi nieporuszony, nie okazując żadnego wrażenia.

Przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, że z listów wynika, iż był żoną. Oskarżony zaprzecza temu.

Co pisał Bohdan do żony?

Przewodniczący odczytuje z kolei szereg listów oskarżonego, pisanych do Zakopanego do żony. Zrazu są one niezbyt interesujące, odnoszą się bowiem do codziennych, domowych spraw — wydatków, porządków w mieszkaniu, warunków życia w pensjonacie „Wacława” i t. p. Dalej jednak potracają o sprawy osobiste, dotyczące wzajemnego stosunku małżeństwa.

„Możesz robić co ci się podoba” — pisze Bohdan. Teraz widzę, że źle zrobiłem, że wróciłem do domu. Gdybyś nie przyrzekła, że będziesz ima, był-

bym nie wrócił. Nie pozwolę sobie znieważać, nawet w liście.

Myślałem, że wysyłając Ciebie, zrobię to dla Twojej wygody. Dla Ciebie robię wszystko, co mogę. Uważam, że dla Ciebie jestem dobry. Chciałbym, byś przyjechała zdrowa — a Ty wypisujesz jakieś bzdury, sama nie wiesz, czego chcesz. To do niczego nie doprowadzi.

30. maja. Za list z życzeniami serdecznie dziękuję. Masz do mnie ciągle jakieś pretensje. Ja jestem z sobą w porządku, a nie jestem winien, że ktoś ma jakieś manje prześladowcza...

„Haluśka, napisz mi, czego Ty chcesz, a nie czepiaj się mnie, jak pijany płotu. Jeżeli znalazłaś kogoś, kto Ci więcej odpowiada, to nie będę Ci robić trudności. Zdać się, że z tym zamiarem wyjechałaś do Zakopanego. Ja nie mam nikogo, nie radzę się żadnych doradców...

„Jakim ja jestem mężem, o tem wiem i nie potrzebuję morałów. Wiem, jacy są inni mężowie, chociaż mają dobre żony i dlatego siebie cenię”.

Dwa ostatnie listy zmarłej.

Dnia 10 czerwca wysłała ś. p. Helena list do męża, który nie zastał już adresata we Lwowie. List ten jest podobny do poprzednich, lecz nie tchnie już nadzieją poprawy stosunku małżeńskiego i zmiany postępowania męża. Bohdanowa czyni mężowi wyrzuty, że traktował ją jak psa i oświadcza, iż do niego nie wróci.

„Nie chcę prosić Boga o karę dla Ciebie, — pisze — bo życie samo przyniesie karę. Bardzo Cię proszę, byś moje rzeczy oddał matce na pamiątkę”.

W ostatnim liście z 10 czerwca do matki donosi ś. p. Helena, że przyjedzie w poniedziałek i prosi, by mężowi nie mówić o jej przyjeździe.

Przerwanie rozprawy.

Odczytuje następnie przewodniczący szereg pisanych zeznań świadków, a mianowicie mieszkańców pensjonatu „Wacława”, jego właścicieli i wywiadowców policji. Wynika z tych zeznań, że ś. p. Helena była pogodna i wesola, o mężu wyrażała się dobrze i nie zdradzała wewnętrznej rozterki.

Po odczytaniu tych zeznań przewodniczący wiceprez. Antoniewicz przerwał rozprawę do dnia 6 maja, godz. 9 rano, w celu wezwania nowych świadków.

Wspaniałe widowisko pod gołym niebem.

„KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI” NA BOISKU 14 P. UL. JAZŁOWIECKICH.

W przyszłą niedzielę, jako w dniu Święta Narodowego 3-go Maja, odbędzie się na boisku 14 p. ul. Jazłowieckich na Łyczakowie wielkie widowisko publiczne pod gołym niebem, organizowane przez Związek Strzelecki.

Odtworzona mianowicie zostanie popularna sztuka Anczyca „Kościszko pod Racławicami” w specjalnej inscenizacji art. dram. Eug. Kalinowskiego, w której wykonaniu, obok licznej grupy aktorów, weźmie udział kilkudziesięciu statystów oraz parę tysięcy wojska z załogi lwowskiej, zarówno piechoty jak kawalerji i artylerji. Dzięki temu zwłaszcza sceny bitwy Racławickiej wypadnie niezwykle efektownie i da pełne wrażenie rzeczywistości, tembardziej, że wszyscy biorący udział w tem widowisku przybrani będą w historyczne mundury: kosynierów, wojska polskiego i rosyjskiego. Znaczące urozmaicenie stanowią będą trzy pełne orkiestry, (z których jedna wojska kościszowskich, z których jedna rosyjska) oraz potężny zespół Chórów wojskowych.

Wspaniałe to widowisko odbędzie się w godzinach popołudniowych. Publiczność obserwować będzie z trybun (miejsca siedzące), a także z terenów wyznaczonych do stania.

Szczegóły dotyczące samego widowiska jak i cen biletów wejścia podane będą do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

Część czystego zysku przeznaczona zostanie na cele T. S. L.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niedolnych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w apt i drog. 1348

Przed świętem państwowem.

Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 3-go Maja. Dzień 3-go Maja jest dniem Święta Państwowego odrodzonej Polski, dniem zarazem wielkiej, powszechnej propagandy oświaty w Polsce.

W całym Państwie — a specjalnie na kresach naszych muszą być wszyscy Obywatele świadomi swoich obowiązków wobec Państwa i Narodu. A to uświadomienie powszechne najszerzych mas dokonać się może tylko przez ciągłą pracę nad „ulepszeniem i poszerzeniem duszy Narodu”.

W bieżącym roku Święto Państwowe Trzeciego Maja łączy się z 40-leciem pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej — organizacji, która przez lat czterdzieści pracuje wytrwale nad rozwojem oświaty w najszerzych masach społeczeństwa polskiego — która po okresie niewoli nie ustaje w podejmowaniu państwowo-twórczej pracy oświatowej. Jeżeli w uznaniu wartości pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej dla Państwa dzień 3-go Maja corocznie jest dniem powszechnej zbiórki na Dar Narodowy — dla TSL. to specjalnie w tym roku jubileuszowym mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej Komitet Obchodu 3-go Maja pragnie zaapelować: niech na Dar Narodowy 3-go Maja popłyną ofiarny grosz Społeczeństwa.

Celem ułatwienia zbiórki na Dar Narodowy Komitet Obchodu rozesłał już listy składkowe, jak również od-

dał do rozsprzedazy we Lwowie nalepki.

* * *

Dar Narodowy 3-go Maja zbierają do puszek Organizacje i Stowarzyszenia w dniu 3-go maja cały dzień. Puszki mają kształt książki. Osoby zbierające mają przy sobie legitymacje i odznaki Komitetu. Puszki wydaje Prezydium Sekcji Finansowej Obchodu 3-go Maja tylko Organizacjom i osobom biorącym corocznie udział w zbieraniu Daru Narodowego znanym ze swej bezinteresownej i ofiarnej pracy.

Wydawnictwo puszek w biurze TSL przy ul. Czarnieckiego 1. I. p. w dniu 30 kwietnia i 1 maja od godz. 17—19.

Młodzieży szkolnej w myśl przepisów Władz zbierać nie wolno.

* * *

Komitet prosi, by Organizacje które dotychczas nie oznaczyły ściśle ile puszek przyjmują i w których godzinach mogą kwestować, jak najrychlej nadesłały odnośne informacje.

* * *

Z inicjatywy prezydium żyd. organizacji gospodarczych odbyło się zebranie obywatelskie pod przewodnictwem posła Jaegera, z udziałem delegatów najpoważniejszych żyd. zrzeszeń gospodarczych. Po przemówieniach posła Jaegera i wicepr. Chajesa i ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili bez względu na zapatrywania polityczne wziąć udział w tegorocznym obchodzie 3-go maja.

Książnica-Atlas S. A.

(Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy).

Największa i najpoważniejsza instytucja wydawnicza w kraju, Książnica-Atlas, posiadająca instytut kartograficzny znany w całym świecie i przewyższający o niebo podobne zagraniczne zakłady, zdawała onegdaj sprawozdanie ze swej działalności.

Zebranie licznej gromady akcjonariuszy zajął prezes rady nadzorczej prof. E. Romer, poczem przedstawiono sprawozdanie z działalności Spółki w roku ubiegłym. Książnica - Atlas w roku bieżącym zakończyła dziesiąty rok swej owocnej, a pożytecznej działalności. W roku tym ukończono Atlas Polski ścienny, Atlas ścienny Europy, udoskonalono zakłady techniczne w ten sposób, że nie obniżając jakości papieru i poziomu wykonania, obniżono ceny map do 30 proc., a tem samem są one tańsze niż mapy zagraniczne. W ciągu swej działalności wyprodukowała 103 map dotyczących Polski, 82 innych krajów, Powszechny Atlas geograficzny, Atlas Polski, 3 atlasów wojewódzkich, mały atlas geograficzny, a na ukończeniu jest atlas historyczny Polski i atlas do historii powszechnej. Szczególną opieką otaczano podręczniki szkolne i wiele pracy poświęcono ich polepszeniu. Wydano wiele dzieł pedagogiczno-dydaktycznych, a książki dla młodzieży wydawane przez Książnicę - Atlas rozchwytywane są w Polsce całej, ciesząc się wielką popularnością.

W roku ubiegłym podwyższono ilość

stypendiów do 60, a konkursy Książnicy - Atlasu na najlepsze rysunki do wydawnictw biblioteki „Iskier” dały nadzwyczajne rezultaty. W roku sprawozdawczym wydano 45 książek, 22 nowych wydań, a nadto wybito 60 książek w niezmiennym wydaniu w sumie ogólnej 1,319.120 egzemplarzy.

Czysty zysk Spółki wynosił 662.378 zł. i 86 gr.

Z sumy tej przeniesiono 214.500 zł. do funduszu rezerwowego, resztę zaś obrócono na 8 proc. dywidendę i 2 proc. superdywidendę od akcji, przyznano pewną kwotę na tantiemy, zaś 15.000 zł. na cele dobroczynne, a to 12.000 na 60 stypendiów po 200 zł. dla młodzieży szkół średnich, a 3.000 zł. na kolonie wakacyjne, bursy i stowarzyszenia społeczne.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i na wniosek dra Zagajewskiego udzielono zarządowi absolutorium i wyrażono podziękowanie za owocną działalność. W dalszym ciągu w myśl referatu p. Tretera zmieniono niektóre postanowienia statutu, poczem dokonano uzupełniającego wyboru sześciu członków rady nadzorczej. Wybrani zostali: prof. dr. Henryk Gaertner, dyr. Chrystowski Michał, prof. dr. Zenon Klemensiewicz, dyr. dr. Emanuel Łoziński, prof. dr. August Paszkudzki i prof. inż. Antoni Rożnowski.

Na tem prezes prof. dr. Romer zamknął obrady, dziękując obecnym za liczny udział w zgromadzeniu.

Szczepienie przeciw ospie.

Doroczne przymusowe ochronne szczepienie przeciw ospie rozpoczęło się w bieżącym roku w dniu 1 maja i trwać będzie przez miesiąc maj i czerwiec.

W myśl ustawy z dnia 19 lipca 1919 r. podlegają w r. 1931 obowiązkowi szczepienia, względnie rewakynacji, dzieci: w pierwszym roku życia t. j. urodzone w czasie od dnia 15 lutego 1930 r. do 14 lutego 1931 r. włącznie, następnie wszystkie dzieci w 7 roku życia t. j. urodzone w czasie od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1924 roku włącznie, dalej wszystkie dzieci obowiązane do szczepienia i rewakynacji w r. 1930, których nie zaszczepiono i nierewakynowano w ubiegłym roku. Wszystkie osoby, których wskutek jakiegokolwiek przyczyn nie zaszczepiono i nie rewakynowano dotychczas w poprzednich latach, wreszcie te dzieci i osoby, które dobrowolnie się zgłoszą do szczepienia lub rewakynacji.

Szczepienie wykonują lekarze miejscy bezpłatnie, w ciągu maja i czerwca codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, o godz. 5 po poł. w następujących lokalach:

Dzielnica I. Dr. Kasperek w szkole im. M. Koponickiej ul. Zielona 10 i Filii szkoły im. św. Zofii (Persenkówka) w oznaczonych dniach.

Dzielnica II. Dr. Schenker w szkole im. św. Anny, ul. św. Anny 2.

Dzielnica III. Dr. Królikiewicz w budynku Miejskich Zakładów Sanitarnych plac Misjonarski 2.

Dzielnica IV. Dr. Dzużyński w szkole im. Zimorowicza, ul. Łyczakowska 167 i w szkole im. św. Mikołaja (na Pasiekach) w oznaczonych dniach.

Dzielnica V. Dr. Chwalibogowski w szkole im. Mickiewicza, ul. Rutowskiego 11.

Dzielnica VI. Dr. Wernicki w szkole im. M. Magdaleny, ul. L. Sapiehy 11.

Dzielnica VII. Dr. Wernicki w budynku gminnym przy rogatce gródeckiej i Dr. Schenker w budynku b. Urzędu gminnego na Lewandówce.

Dzielnica VIII. Dr. Cwikliński w Miejskim Ośrodku Zdrowia i Opieki Społecznej Lwów—Zamarstynów, ul. Lwowska 68.

Dzielnica IX. Dr. Smerek w budynku gminnym przy rogatce żółkiewskiej, lub w Poradni Towarzystwa Opieki nad młodzieżą na Zniesieniu, Dr. Damm w budynku Miejskich Zakładów Sanitarnych przy pl. Misjonarskim 2 codziennie od godz. 10 do 11 przed poł.

Od przymusowego szczepienia ochronnego przeciw ospie są w myśl § 9 Rozp. Min. Zdrowia Publicznego z dnia 15 marca 1922 r. zwolnione:

1) osoby, które w ciągu ostatnich pięciu lat były zaszczepione ospą ochronną z wyjątkiem dodatków,

2) osoby, które w ciągu ostatnich pięciu lat przebyły naturalną ospą,

3) osoby z mieszkani, w których w terminie szczepienia panują choroby zakaźne z wyjątkiem ospy, jak n. p. płonica, dyfteria i t. d.

4) osoby obłożnie chore, które z tego powodu na punkt szczepienia stawiać się nie mogą, lub osoby, dla których szczepienie w danym terminie byłoby według opinii lekarza urzędowego bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia.

5) osoby, które na swój koszt zaszczepiły sobie ospę u lekarza.

Wszystkie osoby w artykule tym wymienione są obowiązane przed upływem terminu szczepienia przedstawić lekarzowi urzędowemu swego okręgu sanitarnego, pisemne dowody, zwalniające je od przymusowego szczepienia, względnie świadectwo lekarskie.

Osoby, które nie zgłoszą się do szczepienia, względnie rewakynacji, bez podania przyczyny uzasadniającej ich nieobecność, podlegają skutkom przewidzianym w ustawie.

Sport.

Dwa nowe rekordy okręgowe pań. W niedzielę podczas meczu lekkoatletycznego Dror—Sokół Macierz zawodniczka Sokół Macierzy p. Szniągowska ustanowiła dwa nowe rekordy okręgowe w rzucie kula 9,26 i w skoku w wyż 34,5.

Mecz lekkoatletyczny Sokół Macierz—Dror. W niedzielę na boisku Sokół Macierzy odbył się mecz lekkoatletyczny juniorów pomiędzy drużynami Sokół Macierzy i Droru. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny Sokół Macierzy w stosunku 34:18. Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: bieg 60 m: 1) Bartel (D) 8:2, 2) Murmyńczyk (SM) 8:2, 3) Chiga (D); skok w dal: 1) Czajkowski (SM) 5,62, 2) Murmyńczyk (SM) 5,49, 3) Rathorn (D) 5,09; rzut kulą: 1) Murmyńczyk (SM) 13,15, 2) Stewicz (SM) 12,68, 3) Rathorn (D); rzut oszczepem: 1) „Ryszard” (SM) 39,90, 2) Kluk II (SM) 33,30, 3) Rathorn (D); skok w wyż: 1) Czajkowski (SM) 1,59, 2) Stewicz (SM) 1,58, 3) Gutler (D); rzut dyskiem: 1) Rathorn (D) 34,49, 2) Murmyńczyk (SM) 34,40, 3) Stewicz (SM); bieg 1000 m: 1) Butler (D) 3:09, 2) Macedoński (SM); sztafeta 4x100 m: 1) Sokół Macierz 52, 2) Dror 53:2. Organizacja doskonała. W skład komisji sędziowskiej wchodził pp. Horoszkiewicz, Hornatkiewicz, Charasz Englebert i inni.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Okręgu. Lwowski Związek Lekkoatletyczny zorganizował w niedzielę biegi na przełaj pań i panów o mistrzostwo Okręgu. W biegu na przełaj panów startowało 25 zawodników, przyczem bieg ukończyło 24. Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Jaworski (Pog.) 18:53:1, 2) Buliński (Lech.) 19:07:6, 3) Hnatyk (Pog.) 19:20, 4) Demkowski (RKS), 5) Brenner (RKS), 6) Dobosz (Pog.), 7) Sawicki (Sok. M.), 8) Jadenberg (Dror). Trasa biegu wynosiła około 3 km. Bieg na przełaj pań na trasie ponad 1 km wygrała „Ziutek” (Lech.) w czasie 3:55:6, 2) Rozenblatówna (RKS) 4:06:2, 3) Niżankowska (Sok. M.) 4:14:4, 4) Selwakówna (RKS), 5) Oleksiewiczówna (RKS). Organizacja biegów bez zarzutu. W skład komisji sędziowskiej wchodził pp. Wisłocki, Chiger, prof. Świerczyński i inni.

Międzynarodowy turniej mistrzów walki zapasniczej. Dziś we wtorek program walk zapowiada się niezwykle emocjonującym. Największe zainteresowanie budzi decydująca walka o prawo do pierwszej nagrody między dwoma arcymistrzami Szwecji z Kleyem. Poza tem Fehringier—Stibor, decydująca dwóch brutalistów Saint Marsa z Wajnurą i decydująca Sudakow—Pooschoff.

Zredukowany budżet Lwowa.

Z referatu budżetowego dra J. Brzeskiego, wygłoszonego ub. soboty na posiedzeniu rady miejskiej, wymiemy kilka cyfr i faktów, bezpośrednio obchodzących szerszy ogół.

Preliminarz budżetowy gminy na rok 1931/32 zawiera po stronie dochodów propozycję szeregu ulg podatkowych, wskazanych w okresie przesilenia gospodarczego. Preliminarz obniża dodatek do państw. podatku przem. od obrotu za IV. kwartał 1931/32 z 22 i pół proc. na 20 proc., oraz podatek hotelowy z 20 proc. na 15 proc.

Odlączono opłaty kanałowe od opłat wodociagowych i wprowadzono inny system wymiaru opłat kanałowych, a mianowicie we formie 1.25 proc. opłaty, od czynszów, czyli czwartej części dawnego 5 proc. podatku wodociagowego.

Obniżono cenę za 1 m. sześć wody dla realności, opłacających podatek od nieruchomości na 40 gr., pozostawiając dla innych realności stopę 45 gr. Przyznano Magistratowi upoważnienie do stosowania daleko idących ulg w ściąganiu zaległych opłat i do stosowania niższej taryfy za 1 m. sześć wody w tych wypadkach, w których opłaty według stopy 40 gr. za 1 m. sześć byłyby zbyt uciążliwe.

Preliminarz budżetowy zawiera dalej obniżkę opłat za wywóz śmiecia z 60 gr. na 40 gr. za puszkę.

W rezultacie przy ostrożnem obliczeniu można z dużem prawdopodobieństwem liczyć na ogólną sumę dochodów zwyczajnych na r. 1931/32 w kwocie 23,030,991 zł.

Gdy do tego dodamy dochody nadzwyczajne prelinowane również bez zbytniego optymizmu na kwotę 5,980,332 zł., otrzymamy łączną sumę dochodów tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych 29,011,323 zł.

Po wydzieleniu z budżetu zwyczajnego w myśl wskazówek Urzędu wojewódzkiego pewnej grupy wydatków do budżetu nadzwyczajnego, okazała się potrzeba przeprowadzenia oszczędności w dziale wydatków zwyczajnych w porównaniu z budżetem na r. 1930/31 na kwotę około czterech milionów złotych.

Było to zadanie bardzo trudne, gdyż na Gminę spadły nowe ciężary połączone z utworzeniem Wielkiego Lwowa, ponadto obowiązek wypłaty dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych w rocznej kwocie 250.000 zł. i koszt urządzenia i utrzymania biura meldunkowego.

Przy kompresji budżetu po stronie wydatków nie można było przystąpić do daleko idących redukcji personalnych.

Natomiast dało się osiągnąć duże oszczędności na wynagrodzenie pracowników gminnych, poza przedsiębiorstwami gminnymi, bez naruszenia wysokości samych płac, a to przez redukcję trzynastej płacy, oraz wynagrodzeń za godziny nadliczbowe i za specjalne czynności.

Co do wydatków rzeczowych, to preliminarz budżetowy jest tak skonstruowany, że muszą one być ograniczone do najniezbędniejszych i przeprowadzane na zasadzie jak najdalej idącej oszczędności.

Znacznej dość redukcji musiały ulec świadczenia i subwencje gminne ponad obowiązek ustawowy.

Szemat płac pracowników gminnych, wprowadzony w 1929 r. jest bardzo znacznym obciążeniem Gminy zwiększając wydatki Gminy o 3 miliony zł. Pobory zaseregowanych pracowników gminnych przewyższają w wielu wypadkach pobory urzędników miejskich, będących ich bezpośrednimi przełożonymi. Należałoby w porozumieniu z pracownikami przystąpić do studiów, jakie korektury w obecnie obowiązującym szemacie dałyby się przeprowadzić w dobrze zrozumiałym interesie obu stron.

Preliminarz budżetu nadzwyczajnego opiewa tylko na kwotę 6,524,374 zł., ma jednak tę zaletę od r. 1927 pierw-

szy raz, że jest prawie realny w rubryce dochodów.

Co do wydatków nadzwyczajnych to Zarząd miasta planuje budowę domów mieszkalnych, względnie kontynuowanie budów przy ul. Kętrzyńskiego, Peltewnej, Arciszewskiego, kwotę miliona złotych, inwestycje w Miejskim Zakładzie wodociagowym kosztem okragło miliona złotych, asfaltowanie, brukowanie i uporządkowanie dalsze ulic kwotę 1,543,282 zł., inwestycje w budynku i urządzeniach scenicznych

Teatru Wielkiego w kwocie 290.700 zł., dalszą kanalizację miasta kosztem 240.060 zł., budowę dwóch kaplic przed pogrzebowych na cmentarzach Łyczakowskim i Janowskim kosztem 200.000 złotych.

Nie są to duże prace.

Jeśli jednak zważymy, że w czasach od r. 1927 — kosztem zgóra 10 milionów złotych zabrukowano 166.439 mtr. kw., czyli około 24 km. ulic siedmiometrowej szerokości, wykonano na 30 km. żwirówek o 171.336 m. kw. po-

łożono 134.112 m. kw. chodników, czyli około 45 km. chodników trzy metrowej szerokości, położono 56.640 metrów bieżących krawężników i 24.431 metrów bieżących otocznin, jeżeli zważymy, że wydano na budowę domów mieszkalnych, szkół zgóra dziesięć milionów w zakłady inwestowano około ośm milionów złotych, to możemy zarządzić zwolnienie tempa na jeden rok.

Dla porównania należy stwierdzić, że budżet zeszlzorczny zwyczajny i nadzwyczajny wykazywał w rubryce wydatków 37.659.759 zł. obecny natomiast 29,011.323 zł.

==□==

Dyskusja budżetowa na Radzie miejskiej.

Deklaracja Klubu Państwowo-Narodowego.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które wicepr. inż. Kolbuszowski otworzył o godz. 19'30, zabrał głos r. Maksymowicz podnosząc, że Lwów zasypany został kartami meldunkowymi, wykonanymi w Warszawie, choć drukarnie lwowskie nie mają roboty. Tutejsze zakłady graficzne wykonały karty meldunkowe 75 proc. tańsze, jednak w miejskich urzędach dzielnicowych nie chcą ich przyjmować. To też mówca apeluje do prezydium, aby zajęło się tą sprawą i przedstawiło, gdzie należy, że druki meldunkowe dla Lwowa powinny wykonać tutejsze zakłady graficzne. Wiceprezydent Kolbuszowski odpowiedział, że prezydium uczyni odpowiednie kroki.

Następnie rozpoczęła się dyskusja budżetowa i pierwszy zabrał głos dr. Choledecki (Klub intelig.). Mówca podkreślił na wstępie, że za stan finansowy miasta, obecna Rada nie może odpowiadać. Zastanawiając się nad kompresją budżetu, mówca wyraził uznanie prezydium, że nie poszło za oszczędnościami w dziale personalnym.

R. Emil Kwiatkowski (Klub. Ch.-D.) w rzeczowym przemówieniu podkreślił, że budżet tegoroczny jest realny, szczególnie w zakresie dochodów liczonego się z rzeczywistością.

Mówca zakończył oświadczeniem, że Klub jego będzie głosował za budżetem.

R. dr. Rostfeld (Kl. sjon.) w długim przemówieniu mówił o krzywdach żydowskich i oświadczył, że klub jego nie będzie głosował za budżetem.

R. dr. Próchnicki (Kl. Nar. dem.) wspominał na wstępie o rekryminacjach na temat rozwiązania Rady m. w r. 1927. Klub mówcy, nie może być odpowiedzialny za gospodarke i za budżetem głosować nie będzie — aczkolwiek uznaje, że jest on wynikiem wielkiej a rozważnej pracy.

R. ks. Łopatyński (Kl. ukr.) złożył deklarację, że klub jego będzie głosował za budżetem.

Zabrał głos r. dr. Nowak - Przygodzki (klub państw. narod.) podkreślając na wstępie, że dyskusja na pełnej Radzie jest powtórzeniem dyskusji na komisjach i sekcjach, gdzie wszystkie tematy były wszechstronnie rozpatrywane i każdy klub miał sposobność zając swe stanowisko. Dlatego też mówca poprzestaje na oświadczeniu imieniem swego klubu, że solidaryzuje się całkowicie z projektem budżetu referenta generalnego, tem więcej, że w opracowaniu tego projektu klub mówcy przez swego delegata brał udział. Co do budżetu jedni mówcy narzekali, że kompresja poszła za daleko drudzy zaś wysuwali inne zarzuty. Owóż trzeba przyznać, że przeprowadzono redukcję wydatków w stosunku do ostat nich budżetów nie zaś do istotnych potrzeb miasta, gdyż ostatnie budżety, opierające się na budżecie z r. 1927 tworzonym w dobie najlepszej koniunktury, były wielkie w stosunku do możliwości finansowych gminy. Nikt jednak nie może kuć z tego powodu zarzutu przeciw twórcom tych budżetów, gdyż wielkie inwestycje były

dyktowane koniecznością usunięcia zaniechan kulkunastu lat, a poza tem nikt nie mógł przewidzieć obecnej koniunktury.

Odpowiadając na deklarację klubu wolnego Zjednoczenia radzieckiego r. dr. Nowak - Przygodzki oświadczył:

Od r. 1915 miasto pozbawione jest reprezentacji z wyboru. Przewodziła dynacja wyborcza uniemożliwiła powołanie do życia takiej reprezentacji. Mimo tego jednak, że jej istnienie jest potrzebnem, że ta potrzeba przez wszystkich równo jest odczuwana, musimy uznać konieczność dostosowania się do ogólnych interesów państwowych. Ogólne zagadnienia organizacji samorządu w naszym Państwie jest sprawą, zbyt doniosłą i wymagającą rozpatrzenia pod kątem różnorodnych interesów, abyśmy mogli ze względu na interes partycularny domagać się przyspieszenia załatwienia tej sprawy.

W międzyczasie otrzymało miasto zarząd, który w sposób możliwie najlepszy czyni zadość potrzebom samorządu. Istotną treścią samorządu pomijając formy prawne, w które jest ubrany jest poczucie odpowiedzialności zarządu wobec interesowanych i odczucie zbiorowych interesów ze strony zarządu. Nazwałbym to poczucie solidarności z ogółem ludności i jej interesami. Istnienie tego poczucia jedynie daje możliwość załatwienia interesów zbiorowych w sposób najbardziej pożyteczny.

Ta tymczasowa Rada miejska, złożona z reprezentantów wszystkich ugrupowań poczucie to posiada. W interesie jej pracy też nie leży traktowanie jej roli, jako jakiejś namiastki, ale przeciwnie przekreślenie tego, że mimo swego pochodzenia z nominacji jest ona rzeczywistym gospodarzem miasta, służy społeczności miejskiej i poczucie jej odpowiedzialności wobec ogółu jest może silniejsze niż reprezentantów związanych przyrzeczeniami wobec wyborców, czy zawdzięczających swój mandat odpowiedzialnej organizacji partyjnej. Podkreślenie tego momentu, pamięć o tem, zapewni tej Radzie większą samodzielność działania i skuteczność jej wysiłków.

Dlatego też ta Rada jest powołana i przygotowana do zmiany i poprawy wszystkich dotychczas istniejących niedomagań gospodarki miejskiej.

Zgóry musi ona zrezygnować z rozszerszenia się czy to ciężka sytuacja ogólna, czy wreszcie zarządzeniami Rządu, które przedsięwzięte w interesie uporządkowania ogólnej administracji państwowej mogłyby się wydawać uciążliwe dla gminy. W istniejących warunkach należy działać, należy dołożyć wszelkich wysiłków, ażeby w tych granicach zapewnić najlepszy stan gospodarce miasta.

Obrona interesów gminy tem łatwiej szą jest dla Tymcz. Rady miejskiej, której członkowie niezwiązani partykularnymi intrygami partyjnymi mogą w poczuciu swych obowiązków reprezentować i wobec ludności i wobec władz państwowych interesy miasta, nieprzeciwstawiając się jednak ogólnym potrzebom państwowym, których nigdy

nie możemy traktować, jako coś sprzecznego z interesami samorządu.

Pragnę jeszcze poświęcić parę słów ustępowi deklaracji, który zawiera ocenę dotychczasowych prac Tymcz. Rady miejskiej i Prezydium miasta. Jeżeli zwrot, że prace te licują raczej z praktykami rządów komisarycznych miałby oznaczać, że działanie tej Rady nie liczy się z interesami miasta, jego obywateli, nie jest dyktowane poczuciem solidarności organów miasta z interesami ogółu, to z prawdziwym ubolewaniem musiałbym zastrzec się przeciw temu zarzutowi jako gołosłownemu i nie popartemu żadnymi rzeczywistymi faktami. Ubolewanie to jest tem silniejsze, że zarzut ten pochodzi z grona radnych doświadczonych, znających administrację gminną i jej trudności i zdających sobie doskonale sprawę z tego, jak często ciężkie zarzuty w dziedzinie gospodarki miejskiej rzuca się gołosłownie bez poważnego uzasadnienia. Tembardziej stanowczo muszę się zastrzec przeciw zwrotowi, że prezydium jest raczej pod wpływem niedawnych komisarycznych praktyk, mniej wrażliwych na głos Rady. Zarzutu tego nie rozumiem, jako określenia pewnego kierunku gospodarki miejskiej, która zresztą pod rządami komisarycznymi jak panom wszystkim wiadomo w całym szeregu dziedzin administracji, wykazała ogromny postęp, ale jako określenie stosunku prezydium do Rady miejskiej. W przeciwstawieniu do ustroju komisarskiego, w którym Rada Przyboczna była w większości wypadków organem doradczym, obecna Rada miejska ma pełne prawa Rady miejskiej wynikające ze statutu miasta i uchwalonych regulaminów. Prezydium miasta jako pochodzące z wyboru uważa za swój obowiązek prawa te szanować i sprawować administrację miasta zgodnie z obowiązującymi przepisami według dyrektyw udzielonych przez uchwałę Rady miejskiej. W każdym poszczególnym wypadku, gdyby zaszyły jakiegokolwiek fakty naruszenia tych granic, ma Rada miejska możliwość upominać się o swoje prawa. Dotychczas jednak wypadku takiego nie było i pod tym względem Prezydium miasta może z całą stanowczością stwierdzić swój najbardziej lojalny stosunek wobec Reprezentacji miejskiej.

Nie sądzę, aby było konieczne nawet w celu złożenia ze swojego klubu odpowiedzialności za tok spraw miejskich w tak ciężkiej gospodarczej sytuacji wysuwać zarzuty nie poparte żadnym materiałem faktycznym, a podające w wątpliwość poczucie odpowiedzialności Rady miejskiej wobec ogółu opinii i lojalność Prezydium miasta wobec teje Rady. Wobec tego mówca nietylko zastrzega się przeciw deklaracji Wolnego Zjednoczenia radzieckiego, ale musi przeciw niej zaprotestować. Przemówienie r. dr. Nowaka-Przygodzkiego przyjęto oklaskami, radni składali mu gratulacje.

Przemawiali jeszcze rr. Janicki (klub PPS. fr. rew.) i r. Höflinger (kl. gosp.), poczem obrady odroczone do dziś.

==□==

WIADOMOSCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 13.

Przebrała się miarka...

Pod wpływem wzmagającego się rewizjonizmu niemieckiego — nastroje gdańskie zmieniły się ostatnio w sposób wysoce niepokojący.

Napady na obywateli polskich stały się rzeczą codzienną, zmieniając Gdańsk w teren zbrojowy, gdzie nóż i pałka bojowca niemieckiego, pod opieką senatu gdańskiego świecą swój haniebny triumf. Napastnicy nie oszczędzają nikogo z mówiących po polsku, nawet dzieci.

W święta Wielkanocne banda hitle-rowców napadła na statek polski „Kopernik” w stoczni gdańskiej, znieważała polską banderę i pobiwszy do utraty przytomności polskiego marynarza Władysława Jerzyka, wyrzuciła mu na piersiach hitlerowską „sfastykę”.

Ten znak wyryty na piersi marynarza polskiego, jest miarą i najlepszym symbolem nastrojów, panujących w Gdańsku pod wpływem odwetowej polityki Niemiec.

Czynnik polskie podały nazwiska sprawców i organizacji, dokonywujących zławców na obywatelach polskich, gwałtując ukarania.

Pomimo to sprawcy napadów nie są pociągani do odpowiedzialności, a jeśli staną przed sądem n. p. morderca urzędnika Szczyrbickiego sa uniewinnieni.

Kwestia gdańska jest jednym z ważnych problemów polityki państwowej. Łączy się z nią zagadnienie naszego bezpieczeństwa, naszej gospodarczej i politycznej potęgi.

Rozwiązane przez Traktat Wersalski, wbrew argumentom i żądaniom polskim, połowicznie, wymaga ono od nas wielkiego i systematycznego wysiłku, zdążającego do utrwalenia dziejowych praw na wybrzeżu morza Bałtyckiego. Pamiętamy słowa Fryderyka Wielkiego: „Kto posiadał ujście Wisły i Gdańsk, ten będzie większym panem Polski niż król”. O słowach tych pamiętają dobrze Niemcy i dlatego od opuszczenia Nadrenji napór na nasze granice wzmógł się gwałtownie, sytuacja polityczna w Gdańsku zaczyna się komplikować i ma charakter niepokojącej prowokacji.

Wymaga to od nas twardej, spokojnej ale zdecydowanej postawy. My młodzież akademicka, rozumiejąc doniosłość chwili, musimy dać wyraz swojej swartości i energii.

O nasze prawa w Gdańsku walczymy nie tyle z gdańszczanami, ile z niemiecką polityką odwetową, która pośrednio przez Gdańsk chce sprowo-

kować wojnę nową, światową. Polityka niemiecka uczyniła z Gdańska silną bazę i tę bazę musimy zniszczyć!

Albo...

Prawa nasze gwarantowane przez Ligę Narodów muszą być wykonane!

Podanie się do dymisji ministra Strassburgera jest silnym protestem przeciwko takiemu ohydnemu postępowaniu Gdańska i ono powinno się stać punktem wyjścia dla przeprowa-

dzenia energicznej akcji w Lidze Narodów, będącej w zgodzie z Traktatem Wersalskim, opiekunką Gdańska.

A jeśli oddziaływania z Berlina wywołują sprawę gdańską, to zmusza Polskę — wbrew jej woli — do zastanowienia się nad ostatnim załatwieniem tej sprawy.

Polska pragnie spokoju, ale cierpliwość ma swoje granice.

M. Chirowski.

Dyskusyjna nagonka.

Z początkiem zeszłego miesiąca w Czytelni Akad. przy ul. Łozińskiego odbyło się „Dyskusyjne Zebranie Prowincjonalistów”, urządzone staraniem zarządu Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych, na którym referat p. t. „O aktualnych zasadach ruchu prowincjonalnego” wygłosił p. mgr. M. Karpiński, tytułowany „twórcą ideologii”.

Na kilka tysięcy młodzieży prowincjonalnej we Lwowie zjawili się na zebraniu onem, wraz z prelegentem (twórcą ideologii), tylko 27 kolegów, w czym przeszło połowa mieszkańców Domu Akad., w którego sali usłyszeć miano te ciekawe wywody.

Referat cały, przeładowany bardzo pięknymi przenośniami i zwrotami nie zawierał żadnych rewelacji, spodziewanych po takich szumnych ulotkach; ujmował ruch prowincjonalny w linii utartych szlaków, starając się jednak niektóre specjalnie uwypuklić i upiększyć, stworzyć z nich te „aktualne zasady”.

Oto wytyczne ideologii Kół według prelegenta (twórcy ideologii):

a) praca społeczno - oświatowa i jeszcze raz praca społeczno oświatowa; Kola winne nieść „zdrowe, dobroczynne prawdy” z „kuźni myśli ludzkiej” w zakątki, by lud polski wtopić w „kruszec dzwonu cywilizacji ogólnej”. „Ogień czynu, oczyszczający z

małklich kocepcyj”, „idea pracy” (!) (i inne „małkie koncepcje” — przyp. Red.).

b) rozróżnianie sfery politycznej i prywatnej jest „koncepcją wsteczną”; interes jednostki w interesie narodu, dlatego „polityczność” jest konieczna, jest potrzebna i „nie jest obca ideologii Kół Prowincjonalnych” (!!).

c) kwestia samopomocy „Kola to sączki centrali, łączniki ze społeczeństwem” (prelegent zacieśnia całą sprawę tylko już do omówienia szczegółów); „presja (?) wobec młodzieży wymaga wielkich centrali każdego ruchu”.

Oto trzy zasadnicze punkty, podane w referacie z przyprawą stylistyczną i mnogością dygresyj.

Referat cały odbył się krótko przed zebraniem Rady Delegatów Kół, na którym przyjęto umowę, zawierającą, między innymi, „paragraf” oddawania jednej czwartej, dochodów (nie wkładów) Kół na rzecz Br. Pomocy; robił wrażenie „urządzonego” naprędce (dzień poprzednio pierwsze powiadomienie ogółu), zajął się nastawieniem opinii jednostronnie, jakby urobił ją dla celów, których omówienie, z powodu braku miejsca, odkładamy do następnego numeru.

T. K.

Przyczynki.

Życie już nie jednostki, ale społeczeństwa wobec zagadnień bytu jest jakąś małą łódką na niezmierzonych wodach. Do walki z piętrzącymi się falami ma jedno słabe wiosło. Na pozór znaczy to mniej niż nic. Czyż my założywszy ręce mamy obojętnym wzrokiem patrzeć na bijące swym ogromem

fale, wiedząc, że i tak utoniemy. Stanowczo nie! Dlaczego? Bo skoro istniejemy, musimy mieć wiarę w cel bytu, musimy mieć nadzieję plonu i miłość idei. W imię idei musi powstać każda twórczość, każda praca społeczna.

Nadzieja jest matką głupich, ale bez-

Do pracy! nad zniszczeniem Kół prowincjonalnych woła p. Karpiński i, ja już jestem magister p. Styś, ha! ha! precz z samopomocą z Kół prowincjonalnych, niech żyje oświata t. zw. narodowa „musi się Kolo stać komórką, która dotrze do najzapadłej okolicy i będzie szerzyć kulturę”, ale Dmowski — Boże mój Boże, te władze administracyjne nie tolerują polityki w Kółach prowincjonalnych, no i już zlikwidowano O. W. P. w Przemyslu i Jarosławiu, czas na Stanisławów. „Zamknijcie drzwi od kaplicy” żadnej mądrości. Sprawy akademickie wzięły do rak gromnice i już, już!

Wśród tych kwaśnych i gorzkich jest i dwa słodkie, cicha praca. mówczy praca A. K. T. S. L. i jej rezultaty to jeden słodki cukierek, drugi cukierek to pierwszy, dobrze prowadzony w kulturalnej szacie tygodnik kulturze współczesnej poświęcony „Tydzień”, któremu ze swej strony życzymy dalszego rozwoju i przepędzenia przeglądów filmowych i teatralnych.

Mac.

czynna. Nadzieja w pracy, w mozoł jest matką cudów. Zagadnienie pracy społecznej jest dzisiaj jednym z najbardziej aktualnych. Społeczeństwo zdaje się powinno rozumieć jej konieczność, pomnie na grzechy przeszłości, kiedy to krzywda mieszczań, chłopów, słaby rząd, król bez władzy, przekupstwo, brak poświęcenia dla dobra państwa i narodu świeciły triumfy. Musimy z tem raz wreszcie zerwać. A jednak? I dziś cały niemal ciężar życia społecznego i państwowego rzuca się na barki rządu, który przecież nie może czynić tego, co może uczynić społeczeństwo. Jedynie ogólnym wysiłkiem możemy budować. Państwo ma dać wszystko, nie biorąc nic, lub prawie nic. Praca społeczna musi się oprzeć na barkach wszystkich. Najważniejsze zagadnienia społeczne nie mogą polegać na grupkach, a jednak jak ciężko przychodzi nam zrzucić płaszcz partyjny. Jakże trudny dostęp mają do nas idee społeczne i państwowe. Stańmy wszyscy do intensywniej pracy społecznej. Pole tej pracy leży ugiem. Musimy się zdobyć na każdy wysiłek. Pałace potrzeby społeczne nie mogą zależeć od dobrej woli nielicznych jednostek. Niech nie będzie w Polsce ani jednego obywatela, któryby nie należał do jakiegoś społecznego stowarzyszenia. Niech nie będzie obywatela, któryby się nie imał pracy społecznej. Zduśmy w sobie zarzewie bezpłodnej walki klasowej. Żyjmy myślą najpierw o drugich, a wkońcu o sobie, bo „nie ma większej siły politycznej nad systematyczną i zorganizowaną pracę całego narodu”.

Ja-k.

Co słysząc?

W niedzielę, dnia 3 maja o godz. 14 odbędzie się w lokalu Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. ul. Łozińskiego 7 nadzwyczajne walne zebranie członków Akad. Kola Ziemi Sanockiej, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ustępującego zarządu, 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawa targu z Tow. gimn. Sokół w Sanoku, 4) wybór nowych władz, 5) wnioski i interpelacje. W razie braku przepisanej statutem ilości członków, walne zebranie odbędzie się w drugim terminie, tego samego dnia o godzinie 1430.

30 kwietnia o godz. 18 w sali im J. Kasprzowicza odbędzie się 6-te posiedzenie naukowe Kola Pedagogicznego Stud. UJK. z następującym porządkiem dziennym: 1) Jan Rogala wygłosi referat pt. „Wychowanie i nauczanie w szkołach sowieckich”, 2) dyskusja.

PIATEK, 1. MAJA GAWĘDA, GODZINA 19, LOKAL WŁASNY.

KRONIKA.

„Wspólnymi siłami”, miesięcznik uczniowski. Ukazał się nr. 3-ci miesięcznika uczniów państwowej szkoły górniczej i hutniczej im. Staszcza w Dąbrowie Górniczej pt. „Wspólnymi siłami”. Zeszyt trzeci poświęcony został tematowi „Polska i Rosja na przestrzeni lat 1966—1931”. Ujęcie historyczne, przejrzyste. Poza tem w numerze tym znajduje się więcej aniżeli w poprzednich prac poświęconych życiu uczniów szkoły oraz prac oryginalnych. „Kto winien” — obrazek smutnej a niedawnej rzeczywistości czyta się z zainteresowaniem.

Miesięcznik wydany starannie. Na tle obecnego marazmu, na tle ogólnego zniechęcenia i bierności, zapalający do pracy społecznej młodzieży, przebijający z kart miesięcznika jest obrazem niewątpliwie bardzo

Kwaśne i słodkie.

Świat jest jak karuzela, wszystko się kręci, aż do zawrotów głowy, przegodny widok dziewczynka z kwiatami na Akademickiej dziwi się okrzykom radości kręcących się — zawroty głowy, utrata świadomości, nie myślenie „pro domo sua” i sekcja koleżanek młodzieży znana „szkoła żon” — to nie życie.

Rzeczywistość jest inna, niż zawroty głowy, „hocki klocci”, profanacja literatury i kwadrans akademicki.

Uciekły ferie — monopol, który w czasie świąt obficie napelniał żołądki i bratał w uściskach i całusach służbę i chlebobawców, gdzie jednych odwozi karetka Pogotowia, celem odpompowania alkoholu, co przydałoby się „hockom klocom” kurjerkowemu i wprowadzeniem na właściwe tory — nie chciałem mówić o T-wie Bratniej Pomocy Stud. U. J. K.

Mydło, czekolada, papier listowy, pekate beczki piwa i wesołe piosnki o kim, kto mówi, że nie płem dwie

beczki, wytrąbiłem, a przedtem powiedziałem, że „piwca” już niema, „niech dzieci (członkowie) pią barszcz” polski. Święta minęły spokojnie — tylko jeden o mało śmiertelny wypadek przepicia się służby, w Akademickim Domu, ach to piwo i słowo lwowskie.

Poco się martwić, wszystko można załatwić tajemnie!

Dwór hiszpański ma swoje tajemnice. Bratniak także.

Leon, Leon — jak tam z deficytem w kuchni, czy wasz Bratniak na Politechnice, po zwycięstwie obozu t. zw. Czarewko i Grzyb Heronim pomyślał o tych „pieniązkach” — gdzie się one podziały, po „świeżej” gospodarce. — Słyszałem wprawdzie, nie wiem czy to prawda, że w Domu weterynarzy przy Stalmacha wolno palić papierosy, a w domu Studentek wolno mówić o obozie majowym... pani Helena, radczyni która nic nie czyni i to nic nie znacząca centrala na wieki zapomniiała o tygodniu akademika. A możeby, a jednak?

Tu przerwał.

SPRAWY NAFTOWE.

Sprawa ceny i odbioru ropy.

Wstrzymanie zakupu ropy szeregu marek specjalnych przez Syndykat Naftowy i Polmin (ropa bruttowa) oraz obniżenie ceny ropy wywołało stanowczy sprzeciw ze strony producentów, czego wyrazem jest memoriał wysłany przez „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych” do p. Ministra Przemysłu i Handlu.

W memoriale tym podkreśla Związek, że „akcja Syndykatu o ile jej się nie powstrzyma, wyda opłakane rezultaty. Zbawienno dla naszego przemysłu naftowego ruch wiertniczy podjęty a raczej wznowiony na wiele obiecujących płytkich terenach, zawierających ropę marek specjalnych, niechybnie dozna zahamowania, kopalnie na tych terenach założone i produkujące dzisiaj ponad jedną trzecią całego naszego wydobycia, o ile nie należą do skartelizowanych wielkich koncernów rafineryjnych ulegną likwidacji. Drobek niezwykle ciężkiej i żmudnej pracy przeważnie rodzimych elementów zostanie zmarnowany i bezpowrotnie stracony”.

Omawiając następnie szczegółowo politykę Syndykatu Naftowego stwierdza memoriał że „fakt obniżenia ceny ropy i zaniechania jej odbioru świadczy dobitnie, że Syndykat Przemysłu Naftowego w dzisiejszej swej strukturze nie nadaje się do spełnienia wyznaczonych mu celów i zadań.

Jeśli zatem ma dojść do unormowania całokształtu stosunków w przemyśle naftowym i do stworzenia podstaw do racjonalnego pokonywania wylaniających się trudności, to w ostatecz-

nej konkluzji dążyć należy do rewizji obowiązujących w Syndykacie umów i do jego reorganizacji. Jak długo trwa porozumienie niezupełne i problem naftowy w Polsce uginie się i traktuje wyłącznie ze stanowiska interesów rafineryjnych, tak długo nie usunie się zasadniczych niedomagań i nie skieruje rozwoju tego przemysłu na normalne i prawidłowe tory”.

Sprawa ceny i odbioru ropy była również przedmiotem obrad komisji Górniczo Naftowej Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie. Komunikat Izby nie podaje szczegółowego przebiegu obrad, z treści komunikatu wynika natomiast, że po omówieniu sprawy zakupu ropy marek specjalnych przez Polmin oraz polityki Syndykatu Przemysłu Naftowego zastanawiano się nad kwestią zniesienia zakazu wywozu ropy oraz możliwościami lombardu ropy i uchwalono polecić biuro Izby opracowanie odpowiedniego memoriału do kompetentnych czynników.

Intervencje Izby Przemysłowo Handlowej należy uważać w obecnej sytuacji, za szczególnie pożądaną, to też sfery przemysłu naftowego przywitała niezawodnie decyzję Izby z dużym zadowoleniem. Wystąpienie „Związku Polskich Przemysłowców Naft.” jako też „Izby Przem. Handlowej” skłoniła niezawodnie czynniki rządowe do zainteresowania się wytworzona obecnie, wskutek ostatnich posunięć Syndykatu Naft. sytuacja, w szczególności zaś spodziewać się należy odpowiedniej interwencji komisarzy rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego.

W sprawie ustawy naftowej.

Starostwo drohobyckie nadesłało Izbie Pracodawców Przem. Naft. następujące pismo z prośbą o opublikowanie tegoż:

„Lwowski urząd wojewódzki L. PR. 574 ex 1931. We Lwowie dnia 24 lutego 1931. Do Pana Starosty powiatowego w Drohobycz. W ostatnich czasach napływają do p. Prezydenta R. P., Prezydium Rady Ministrów, ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwa rolnictwa i innych władz państwowych — memoriały i protesty związków komunalnych, organizacji rolniczych i innych zespołów w sprawie opracowanego przez Rząd projektu ustawy naftowej.

Memoriały te i protesty nadsyłane są jak to stwierdzono na skutek agitacji, operującej przeważnie fałszywymi informacjami co do treści zamierzonej reformy ustawowej.

Sytuacja na rynkach naftowych w marcu b. r.

Ogólna sytuacja światowego rynku naftowego w miesiącu marcu rb. była nadal niekorzystna i nie zachodziły żadne symptomy, któreby wskazywały, że niepomyślna konjunktura ulegnie poprawie z nadejściem okresu wiosennego.

Ceny amerykańskich produktów utrzymywały się w miesiącu marcu na prawie niezmiennym poziomie, jedynie benzyna uległa osłabieniu o 3/8 centa za gallon fob. golf., natomiast ceny nafty lekkiej, rafinowanej eksportowej jak również oleju gazowego utrzymały się na niezmiennym poziomie przez cały marzec br.

Notowania produktów rumuńskich, które, jak to niejednokrotnie zaznaczyliśmy, mają decydujący wpływ na kształtowanie się cen produktów naftowych w centralnej Europie, podobnie, jak i w Ameryce nie uległy zasadni-

czym zmianom, jedynie podkreślić należy wyższe, iakkolwiek niewielkie, nafty rafinowanej oraz spadek notowań oleju gazowego. Niski poziom cen tak amerykańskich jak i rumuńskich oraz nienotowany od szeregu lat niski poziom stawek przewozowych, wpłynęły na kształtowanie się cen polskich produktów naftowych, sprzedawanych w eksporcie.

Za benzynę motorową, względnie surową o ciężarze gatunkowym 0.720/30 można było osiągnąć w miesiącu marcu maksymalnie dol. 2'10 za 100 kg. franco stacja Piotrowice, względnie Makoszwów, jednak transakcje w bardzo niewielkich rozmiarach były zawierane na skutek całkowitej dezorganizacji detalicznej sprzedaży prawie we wszystkich krajach europejskich.

Polski przemysł w miesiącu marcu eksportował stosunkowo znaczne par-

tie benzyny surowej dla rafinerii czeskich na kontrakt zawarty jeszcze w styczniu br. Sprzedaży nafty w większych rozmiarach, tak rafinowanej jak i destylowanej w marcu br. nie notowano. Marzec przyniósł ponadto bardzo poważną obniżkę notowań za olej gazowy, co równoznaczne jest z gorszymi wynikami, uzyskanymi przez polski przemysł przy eksporcie tego produktu. Niezależnie od obniżki notowań za olej gazowy na rynku szwajcarskim pochłaniającym bardzo poważne ilości tego artykułu, wywiązała się bardzo ostra walka konkurencyjna pomiędzy organizacjami angielskimi, amerykańskimi i rosyjskimi, które za

wszelką cenę chcą powiększyć swe obroty towarowe. Na skutek tej sytuacji, za olej gazowy, sprzedawany na rynek szwajcarski nie można było osiągnąć ceny wyższej jak dol. 1'05 do dol. 1'10 za 100 kg. franco Makoszwów. Podobnie i w Czechosłowacji oraz Austrii sprzedaż oleju gazowego dokonywane były po niskich limitach dol. 1'00 do 1'05 za 100 kg.

W innych produktach to znaczy w olejach smarowych, asfalcie i koksie nie nastąpiły w marcu zasadniczego znaczenia zmiany w porównaniu z lutym ze względu na nierozpoczęcie właściwego sezonu w tych produktach.

Zawierdzanie projektów rurociągów gazowych i gazolinowych.

Izba Pracodawców Przem. Naft. otrzymała od starostwa drohobyckiego następujące pismo w sprawie zakładania instalacji rurociągowych:

Ostatnie wypadki w Boryslawiu wykazały, że firmy przemysłowe ukłają rurociągi gazowe i gazolinowe bez uprzedniego zezwolenia władzy przemysłowej.

Wyrobiła się bowiem w tym względzie po stronie firm niezgodna z przepisami ustawy przemysłowej praktyka idąca w tym kierunku, że firmy przemysłowe układały rurociągi gazowe i gazolinowe bez wiedzy władzy przemysłowej i bez przeprowadzenia przez władzę dochodzeń komisyjnych na miejscu, a zawiadamiały ją wówczas, gdy już cała trasa rurociągową była gotowa i rurociągi zostały w ziemię zakopane, co uniemożliwilo władzy skontrolowanie, czy instalacja rurociągów dokonana została przy zastosowaniu najnowszych systemów technicznych gwarantujących bezpieczeństwo publiczne szczególnie w miejscach, gdzie rurociągi biegą obok domów mieszkalnych.

Ważnym jest również, że firmy przystępując do zakładania rurociągów winne są przedłożyć władzy przemysłowej plan trasy wraz z opisem technicznym (w 3 egzemplarzach), postarać się o dochodzenie komisyjne na miejscu, oraz zatwierdzenie projektu ułożenia rurociągów.

Ułożone rurociągi nie mogą być zasypane ziemią ani trasa uruchomiona tak długo, dopóki władza przemysłowa nie zbada, że instalacja nastąpiła zgodnie z planami i opisem technicznym oraz, że zostało należycie zagwarantowane bezpieczeństwo publiczne.

Kronika naftowa

— Nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego odbędzie się we czwartek 30 kwietnia b. r. o godz. 18 w lokalu własnym w Boryslawiu. Na porządku dziennym ważnego zebrania znajduje się sprawozdanie Wydziału z ostatniej akcji w sprawach zawodowych oraz wybór nowego Wydziału z powodu rezygnacji obecnego Wydziału powziętej na posiedzeniu w dniu 15 b. m.

— Wiercenia systemem „Rotary” w Daszawie. S. A. „Gazolina” rozpoczęła dnia 25 ub. m. wiercenie systemem „Rotary” na otworze „Mazur IX” w Daszawie.

Fakt ten wywołał żywe zainteresowanie w kręgach technicznych, w obecnej bowiem chwili jest to jedyna kopalnia w Polsce, będąca w ruchu, na której zastosowano ryg wiertniczy systemu „Rotary” i stanowi zarazem jedną z nielicznych prób wiercenia tym systemem na naszych terenach.

— „Przemysł Naftowy”, zeszyt 8-ny, opuścił prasę i przynosi następujące artykuły: Inż. Engl: „Zastosowanie silników spalinowych w wiertnictwie”. Inż. Holzman: „Fenole z ropy polskich”. S. Ciszewski: „Sprawa mieszanek benzynowo-spirytusowych”. Inż. Pionczyk: „Podatność i skłonność do nieszczęśliwych wypadków”. Dział sprawozdawczy, prawny i wiadomości bieżące.

— „Nafta” nr 2—3 zawiera treść następującą: J. Szlemiński: „P. prezydent inż. Brzozowski o aktualnych sprawach naftowych”. „Paryska spekulacja”. Memoriał w sprawie ceny i odbioru ropy. Inż. Dunika de Sajo: „Kondotierska robota”. Przegląd prasy. Statystyka i informacje.

— Komisja górniczo-naftowa Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie odbyła swe posiedzenie dnia 21 kwietnia pod przewodnictwem r. Sulimirskiego. Na podstawie referatu Biura Izby zaplanowano listę biegłych sądowych dla przemysłu naftowego. Długa i ożywiona dyskusja wywołała przedstawiona przez Biuro Izby sprawa zakupu ropy bruttowej, w związku z czym wyłonił się szereg aktualnych zagadnień dotyczących całokształtu przemysłu naftowego. W szczególności zaś omawiano sprawę zakazu wywozu ropy, możliwości lombardu produktów naftowych, polityki Syndykatu Przemysłu Naftowego, a wreszcie sprawę zakupu marek specjalnych ropy bruttowej przez „Polmin”. Wyniki dyskusji stanowiąc będą podstawę do opracowania memoriału, jaki Biuro Izby zamierza skierować do kompetentnych czynników.

— Komisja komunikacyjna Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, odbyła posiedzenie dnia 22 kwietnia pod przewodnictwem r. Kicslera, na którym delegat Izby do Państwowej Rady Kolejowej podał wyniki prac PRK, co do stosowania taryf towarowych do obecnego położenia gospodarczego. Jak wynika ze sprawozdania prac PRK, zostały w wielu wypadkach uwzględnione korzystne rezultaty, dla życia gospodarczego. Następnie na podstawie referatu delegata Izby do PRK, przeprowadzono dyskusję nad sprawą zmian ogólnych warunków utrzymania, eksploatacji, szematu umowy i opłat prywatnych bocznic kolejowych.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90/50. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91/40—8.91/55, Londyn 43.35—43.38, Zurych 171.75—171.85, Praga 26.40—26.44, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212.35—212.50.

Kursy słabsze. Giełda akcyjna nadal prawie w zupełnym zaniechaniu. Spontaniczna transakcja zawarto w akcjach Chodorowa po zł. 113. W innych papierach brak zainteresowania. Usposobienie ospale.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 27 kwietnia. (Tel. wł.). Obroty bardzo małe. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'90 i pół.

Rubel złoty 4'73 i pół. Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 kwietnia.

Maki chlebowe spadły znacznie w cenie z powodu słabego zainteresowania. Zaznacza się zniżka w jęczmienia i owse, nafto potaniały: otręby, lirczka. Podrozał groch.

Tendencja na ogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Gotowe grobowce i nagrobki poleca Tadeusz Iwanowicz, Lwów, ul. św. Piotra i Pawła 2002

SPRZEDAM parcelę 630 sążni kw., przy ul. Lwowskich Dzieci, jest kanał wodociąg, gaz, elektryka. Wiadomość ul. Głęboka 1. 14. pomieszk. nr. 70.

Kamienica dwu piętrowa, dwu frontowa, brama szeroka, garaż okolica Akademickiej 4 pokoje, kuchnia wolne 17500 dolarów, wkład 12.000 sprzed. Skomorowski Chorażczyni 27. 2034

Kupię dom we Lwowie z małym ogrodem. Oferty do Administr. pod „Nr 125”. 2058

Z powodu wyjazdu sprzedam okazynie jadalnę palisandrową modną, prawie nową, lustro złożone antyczne. Akademicka 14, parter prawy tylko 4-6. 2055

Do sprzedania **WILIJKA** o czterech wolnych pokojach i kuchni, z zupełnym komfortem, zawierając 208 sążni ziemi wraz z sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym przy ul. Dekerta boczna 3. — Cena 6 000 tysięcy dolarów. — Wiadomość na miejscu od godz. 9-tej do 11-tej codziennie

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

Koncypient adwokacki poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia pod „Pilne” do Admin. Słowa. 2011

Poszukujemy zdolnych i zaufanych **REPREZENTANTÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW** na korzystnych warunkach. Przy dobrych wynikach pracy dajemy stałą miesięczną płacę. Oferty tylko z podaniem referencji. 1976 **CENTRALNY ZAKŁAD OŚCZĘDNOŚCIOWO-BUDOWLANY** Lwów, Miłobędzkiego 2. Tel. 90 25

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 4-46, poleca bufetowców, cukerników, kucharzy, wykwinne kucharki pensjonatowe, klucznice, gospodynie, froebanki, bony, pielęgniarki niemowląt, personal restauracji. 1673

Inserujcie w „Słowie Polskim”

WYTWÓRNIA

łóżek metalowych, żelaznych i tapicerowanych. Wkłady druciane. Łóżka polowe, Leopolda Jagoszewskiego, Lwów, Łyczakowska 132. 2049

Krawczyńia szuka szycia po domach 3 zł. dziennie Eugenja. 2048

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój komfortowy, Zadvórzańska 117. — Oglądać od 8—10, 2-5. 2929

Do wynajęcia od 1 lipca całe i piętro willi Potockiego boczna obok Karmelitanek 8 pokoi, holl, dwa pokoje słuźbowe, dwie łazienki, luksusowy komfort — możliwe odzielenie 2 pokoi z osobnym wejściem i łazienką. Wiadomość, parter Solak, Telefon 51-34. 2029

Mieszkania słoneczne 3 i 4 pokojowe przy tramwaju, niedaleko śródmieścia, z pełnym komfortem, do wynajęcia. Zgłoszenia: Szymonowiczów 18, właścicielka II piętro. 2025

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z pełnym komfortem, w mezaninie w ogródku kwiatowym, bardzo słoneczne do wynajęcia od 1 czerwca ewentualnie z garażem przy ul. Łyczakowskiej 129 przy tramwaju. Wiadomość u właściciela na I. p. 1969

Wynajmę jeden lub 2 pokoje umeblowane z komfortem każdy, z osobnym wejściem z używalnością łazienki, z usługą, z utrzymaniem lub bez od 1 maja. Wiadomość ul. Nabelaka 23, m. 6. 2043

Umeblowany pokój osobom na stanowisku, wejściem ze schodów wprost do gospodarza, zaraz do wynajęcia Boczkowskiego 26 róg Dembińskiego 2047

PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

Rozłucz klimatyczna miejscowość, willa 11 pokojowa, częściowo umeblowaną 16.000 złotych, sprzeda Skomorowski, Lwów, Chorażczyni 27. 1990

Kosów za Kołomyją, Pensionat „Lubiec” poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Werandy do leżakowania. Kuchnia wykwinna. Jarska lub mińska. Fortepian, radio. Zgłoszenia przyjmuje Lwów, Boczkowskiego 27. Rettingerowa. 2044

Niemirów-Zdrój

Willi Jasna

poleca pokoje opalane, wykwinna kuchnia jarska, na żądanie mińska, pod zarządem właścicielki. Zgłoszenia: ul. Murarska 36/1 m. 3. od godz. 3—5. 2006

POMOC LEKARSKA

OPERATOR

Dr. D. Sassower

ordynuje w chorobach chirurgicznych. **Leżenie żyłaków.** Elektroterapia UI Kołha taja 7. Telef. 38-51. 1923

Zakład dentystyczno-techniczny

Franciszka WYDERKI

został przeniesiony z ul. Łyczakowskiej 58 na ul. Kochanowskiego 51 ordynuje od 9-11 i od 3-6. 2050

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

Rodowita wysoce wykształcona, wytworna włoszka udziela konwersacji włoskiego, francuskiego, niemieckiego, Chorażczyni 24. II. oficyny. 2014

Jeune Dame Française Parisienne diplômée Université Paris donne des leçons. Bajki 36 m. 9 de 17-19. 2036

40 GODZIN TRWA

nauka pisania na maszynie różnych syst. w szkole 1947

ECOLE REFORME

LWÓW, — UL. PIŁSUDSKIEGO 14.

Inserujcie w „Słowie Polskim”

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie Wysyłam przepis za 6 zł. i pocztą 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 124 podziękowań

1852

96

Trzy siostry

romans H. Courts - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Nie — nie gniewam się — ale — zniewolona jestem za chwilę pożegnać pana. Mam jeszcze wiele do czynienia, muszę przed wyjazdem zostawić wszystko w porządku — mówiła zmieszana.

— Nie odejdę stąd, Ludwiko, aż nie wyznam wszystkiego, co tak długo tłumiliem w sobie. Gdybyś mogła zajrzeć w mą duszę, Ludwiko! Wiem, że pozbawiłem się prawa mówienia z tobą o tem, co mą duszę przenika. Chciałem cierpliwie przeczekać, aż zablizną się rany, które ci w obłędzie mych słów zadałem. Nie mogę jednak dłużej czekać. Nie mam spokoju, odkąd wiem, że wyjeżdżasz na czas dłuższy, lękam się, że stracę ciebie, że minie mnie szczęście, po które zaniedbałem rękę wyciągać. Ludwiko, wydaje mi się, że gdybym nie wypowiadał się z mych uczuć, opuściłabyś mnie na zawsze. Nie mogłem więc dłużej milczeć — pragnę cię zatrzymać!...

Pod wrażeniem tych słów Ludwika

zadrżała. Broniąc się przed uczuciem, które ją ogarnęło, odparła półgłosem:

— Wróć na pewno, wszak nie porzucę posady, którą objęłam.

Ujawszy i drugą dłoń Ludwika, rzekła nie spuszczać z niej oczu.

— Ludwiko, zawiniłem wobec ciebie i siebie. — Byłem oszołomiony zmysła mi — ale serce należało do ciebie. Dziś, przyszedłszy do przytomności, poznałem swój błąd — zamieniłem drogocenny klejnot na cześć świąteczną. Serce moje jest ci wierne, Ludwiko. Kochałem cię, zanim poznałem Zofję i mimo zaślepienia myślałem zawsze o tobie. Szybciej, niż sądziłem, przebolełem strach Zofji. Gdy straciłem ją z oczu, oprzytomniałem i wówczas to uczucie dla ciebie, nie tłumione chwastem, wystrzeliło w kwiat miłości. Nie wiem Ludwiko, czy uwierzysz w prawdę mych słów. Ale muszę ci wyznać, że kochałem cię całą siłą uczucia, na jakie stać czoło wieka, który zwałczyl swoje zaślepienie i je odpokutował. Powiedz jedyna — czy mogę zatrzymać twą rękę — na zawsze? Powiedz, czy w swej szlachetności możesz mi wybaczyć cierpienia, które ci zadałem?

Zadrżała. Utkwiła wzrok swój w oblicze Henryka z niewymowną miłością. Odetchnąwszy głęboko, rzekła wzruszona:

— Dawniej wydało mi się niemożliwością ustąpienie z piedestału mej du-

my — ale gdy ujrzałam cię nieszczęśliwym, załamała się moja duma. A dziś — zniknęła na zawsze. Jeżeli ci brak mnie do szczęścia — jestem twoja.

Do głębi wzruszony, przycisnął ją do serca.

— Ludwiko — moja Ludwiko — zaiste nie zasługuję na taką miłość, jak twoja. — Dzięki ci, aniele dobroci i łagodności. Wszelkimi siłami starać się będę zasłużyć na szlachetną miłość, którą mnie obdarzasz.

Uśmiechając się wśród łez, odezwała się żartobliwie:

— Czy zasługujesz, nie wiem, ale — ja kochać cię muszę.

Długo pozostał w niemym uścisku.

Ludwika drżąca ze szczęścia tuliła się doń — a usta ich zwały się w gorącym pocałunku. Zanikło wszystko, co ich niegdyś dzieliło, serca ich złączyły się w jedno wielkie, nierozdzielne uczucie szczęścia.

Ludwika, jak ze snu obudzona, uwolniła się z uścisków Henryka.

— Mój Boże! — ale teraz musisz na prawdę odejść. Henryku — rzekła przełkniona.

Z uśmiechem szczęścia całował jej zalekniowane oczy.

— Nie, nie, nie pozbędziesz się mnie tak prędko. Pozostanę tu aż do powrotu pani H.

— A co będzie, gdy nie skończę mojej roboty?

— Ja ci potem pomogę.

— No, to ci dopiero będzie zrobione!

— rzekła z filuternym uśmiechem. — A co pomyśli o nas służący?

Ucisnął ją ponownie i odpowiedział:

— Ten pomyśli, że jesteśmy zadowoloną parą. Przedstawię mu swoją narzeczoną.

Pogroziła mu palcem.

— Co ty sobie właściwie myślisz?

Ujawszy jej dłoń, usiadł obok niej na kanapie.

— Co myślisz? — odparł — że nie dam sobie skrócić ani chwili. Nic ci nie pomoże, Ludko, pozostanę przy tobie.

A teraz, kochanie, nie myśl o niczym innym, jeno o mnie. O gdybyś wiedziała, jak mi tęskno było za tobą!

Z nieśmiałością pocałowała go. Przy cisnął ją do serca i całował jej różowe usteczka, poczem ujawszy jej dłoń, rzekł rozkazująco:

— Wiedz o tem — że na Zielone Świątki będziesz moją żoną.

— Nie zapomnij o tem — westchnęła — że jesteśmy biedni.

Spojrzał na nią rozjaśnionym wzrokiem.

— Co za lekkomyślne dziewczę z ciebie, jakżeś mogła wybrać sobie takiego biedaka?

— Kocham go. Ale ty pocóż oświadczyłaś się ubogiej dziewczynie?

(C. d. n.)